

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POŁITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I KULTURALNY

Pod pozorem tolerancji... walka z Bogiem.

Nowa polityka antyreligijna w Sowietach wypisuje obłudnie na swym sztandarze hasło tolerancji. Sekretarz generalny Komsomolu Kosarew, zastanawiając się nad konsekwencjami art. 134 nowej konstytucji, zapewniającego swobodę kultu, wyraźnie podkreśla, że duchowieństwo nabywa na tej podstawie prawa obywatelskie. Tego samego zdania jest najwidoczniej i sam Jarosławski, dotychczas zagorzały klerozerca, mówiąc: „Nie przyniesie to nikomu korzyści, jeśli z popów porobimy męczenników, pozabawiając ich prawa wyborczego”. Ta zmiana stosunku do kleru łączy się z rewizją poglądów na zagadnienie „historyczne” religii. Bolszewicy, nagłe wykryli w religii czynnik pozytywny historii. Wyraźnie stwierdzili to liczne organa prasowe przy okazji ataku na Demjana Biednego za jego spotwarzenie epoki Włodzimierza Wielkiego, chrzciela Rusi. Demjan Biedny dał, zdaniem prasy sowieckiej, „spaczony i antyhistoryczny obraz wprowadzenia chrześcijaństwa na Rusi, gdy przeciwnie był to pozytywny etap w rozwoju ruskiego narodu, gdyż przyczynił się do zbliżenia słowiańskich ludów do narodów zachodnich o wyższej kulturze”.

Omawiając te zjawiska na łamach paryskiego „Le Temps”, Pierre Bertrand pisze: „Trzeba przede wszystkim stwierdzić, że antyreligijna polityka nie przyniosła nawet niewielkich korzyści. Jej propaganda nie zdołała zupełnie dotrzeć na wieś. W nich nie przelamała faktu, że bolszewicy są partią czysto mieszczańską. Na wsi zaś stanowią znikomą mniejszość. Przecież bardzo często bywa po wsiach, że nie ma tam nawet jednego członka partii. Chłopi ani nie chcieli zamykania cerkwi, ani się temu specjalnie nie sprzeciwiali. Życie wsi płynęło i płynie tym samym korytem, jak dawniej. Odpoczynek niedzielny jest zachowany nawet w okresie największych robót polnych.

Po miastach niewątpliwie wielka

liczba cerkwi została zburzona lub pozamieniana na lokale klubowe, muzea, kina. Ale wszystko odbywało się raczej wbrew życzeniu większości obywateli. Sam Jarosławski przyznaje, że bez „administracyjnych środków” nic by nie zrobiono. Bezbożnicy sowieccy poczynają się więc orientować, że niższe warstwy pozapartyjne nie popierają całej ich akcji. Stąd hasło wprowadzenia do programu partii „akcji oświeceniawierzących i likwidowania religijnego fanatyzmu”. Okazało się więc w rezultacie, że religijność nie jest „narzucona” przez sprytnych popów, ale że

jest właściwością duszy ludzkiej i że stwarza głęboki system przekonań i dążeń.

Likwidowania tych wierzeń religijnych nie da się przeprowadzić represjami i „walką z Bogiem”.

Narazie ze zdumieniem raczej niż z oburzeniem prasa sowiecka podaje, że ludność samorzutnie otwarła w roku ubiegłym około 360 cerkwi i nie dopuści do ich ponownego zamknięcia. Silne strażce rozstawiono dokoła a przy tym nastrój mas jest taki, że niebezpiecznie jest wszczynać jakis z nimi spór.

Trzeba więc łagodzić kurs. I robi się to z nakazu samego Stalina. Dotychczas nap. program Komsomolu, zresztą całkiem teoretycznie głosił, że „Komsomol powinien bezwzględnie i niemilosiernie zwalczać wszystkie przesady religijne”. Otóż Kosarew w

swej broszurze powiada, że na osobisty rozkaz Stalina zmieniono ten tekst w sposób następujący: „Komsomol powinien cierpliwie tłumaczyć niedorzeczność religijnych przesądów i zababonów”.

W czasie pobytu w jednym z moskiewskich muzeów bezbożniczych Stalina do księgi pamiątkowej wpisał następujący aforyzm: „Uświadomiona sowiecka młodzież powinna z wiedzą tę świątynię bezbożności, aby poznać niebezpieczeństwa grożące ze strony wiary rewolucji i komunizmowi”. Aforyzm ten bez żadnych komentarzy podpisał Woroszyłow i Jeżow. Obecny szef GPU dopisał zaś: „Skoro wśród młodzieży naszej rozpowszechnia się duch Czeki, to konsekwentnie biorąc powinna być ona pionierem bezbożnictwa. To muzeum jest prawdzi-



1) Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu ufundowała trzy samoloty. Zdjęcie nasze przedstawia ufundowany samolot na lotnisku Mokotowskim w Warszawie. — 2) Z pobytu p. min. Sandiera w Warszawie. Na zdjęciu p. min. Sandier w asyście szwedzkiego attaché wojskowego w Warszawie pik. Toreną udający się na grób Niemieckiego żołnierza celem złożenia wieńca. — 3) Studencki obchód pod bronią. Zdjęcie przedstawia studentki Uniwersytetu w Szanghaju, które ćwiczą się w służbie żołnierskiej, przechodząc normalnie wyszkolenie żołnierskie. — 4) Międzynarodowe Zawody Hipiczne w Bydżu. W odbywających się obecnie zawodach hipicznych w Bydżu chlubne wyniki osiągają nasi jeźdźcy. Por. Bilwin, który zajął pierwsze miejsce na „Arce” otrzymał nagrodę — piękny puchar z ręk. gen. Danzenberga (na zdjęciu). — 5) Polscy harcerze w Paryżu. Zespół polskich harcerzy po zakończeniu Jamboree w Holandii, udał się do Francji, celem zwiedzenia Międzynarodowej Wystawy w Paryżu. W ramach pobytu nasi harcerze złożyli wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, który to moment przedstawia nasze zdjęcie. — 6) Narodowe święto węgierskie. Na zdjęciu widzimy węgierskiego ministra spraw wojskowych Vilmosa Roedera (w środku) udającego się w otoczeniu dostojników na wielką defiladę w Budapeszcie.



Machinacje Fleischerowej

ZEZNANIA DALSZYCH ŚWIADKÓW. W PROCESIE KRAKOWSKIM.

Kraków. — Proces Fleischerowej i towarzyszy staje się coraz bardziej ciekawy. Pożornie „wakuje się” codziennie te same sprawy, omawia się te same szczegóły i szczegóły, ale chwilami dochodzi do niezmiernie ciekawych „krótkich spieków” między prokuratorem a obrońcą. Arbitrem jest trybunał.

W piątym dniu rozprawy, na wstępie odczytano listy świadków Szwarza i Sopa, którzy nadesłali sądowi świadectwa lekarskie (te świadectwa lekarskie, to jakaś zbiorowa epidemia), z prośbą o zwolnienie ich od stawiennictwa na rozprawę. Po dyskusji sąd postanowił wezwać tych świadków, a nawet w razie oporu kazał ich doprowadzić przymusowo. Następnie odczytano listy świadków, przy czym okazało się, że nie zjawili się świadkowie Muellerowie. Sąd po wysłuchaniu stron postanowił zrzecznąć z ich stawiennictwa.

Jako pierwsza zeznawała świadek Partykowa, urzędniczka sądowa z Tarnowa. Partykowa zeznała, że po długich staraniach drogą legalną o przeniesienie do Jasła, kiedy mimo zabiegów nie udało się jej uzyskać tego przeniesienia, zwróciła się do Fleischerowej. Fleischerowa nie zdążyła poczynić jeszcze żadnych starań, ponieważ na drugi dzień aresztowano ją.

Z kolei zeznawał Paul Fasten, kupiec. Oskarżyciel publiczny zażądał zaprzysiężenia tego świadka, czemu stanowczo sprzeciwiła się obrona, wychodząc z założeń, że należy on do tej kategorii świadków, którzy własnymi zeznaniami mogą siebie obciążać. Z tego względu obrona prosi nawet o zastosowanie art. 106, który zezwala świadkowi nie odpowiadać na pytania, mogące go obciążać. Ostatecznie sąd podzielił stanowisko obrony i świadka nie zaprzysiężono. W czasie składania zeznań okazuje się, że Fasten ogromnie lubi gestykulować i każde prawie słowo popiera jakimś gestem. — Zeznaje polsko-żydowskim żargonem. Stwierdza na wstępie, że jakkolwiek zwracał się do Fleischerowej o pomoc w swej sprawie, to pomoc ta była zupełnie bezinteresowna (?). Fleischerowa nie chciała przyjąć nawet kosztów podróży do Warszawy.

Przewodniczący: — A dlaczego to świadek zwrócił się do Fleischerowej o pomoc?

Fasten: — Bo pani Fleischerowa jest kupcową.

Przewodniczący: — No dobrze, ale czemu świadek nie zwrócił się do adwokata?

Świadek rozkłada ręce: — E, co tam adwokat może zrobić. Zresztą, panie sędzio, to kosztuje.

Zeznania p. Syrowego

Następnie na sali zjawia się świadek Syrowy, prezes Sądu Okręgowego w Tarnowie. Na zeznania świadka wszyscy oczekują niecierpliwie. Prezes Syrowy stwierdza, że w r. 1934 otrzymał od Parylewiczowej list express, w którym ta prosi go o interwencję w sprawie Izidora Fleischera, która znajdowała się w sądzie w Tarnowie. Syrowy był zaskoczony tym, ale nie podejrzewał Parylewiczowej, aby miała interweniować za wynagrodzeniem, choćby z tego względu, że Parylewiczowa w tym liście powołała się na szereg wysoko postawionych osób, które rzekomo miały się interesować sprawą Fleischera. M. in. Parylewiczowa wymieniła nazwisko żony min. Kościalskowskiego, Reginy Kościalskowskiej. (Jak wiadomo, p. Kościalskowska z pochodzenia jest żydówką). Następnie prezes Syrowy potwierdza, że zgłosił się do niego sędzia Łucki, skarżąc się, że otrzymał również list interwencyjny od Parylewiczowej. Syrowy polecił Łuckiemu postąpić w tej sprawie według nakazu sumienia, nie krepując się zupełnie stanowiskiem Parylewiczowej. Później Syrowy odpowiadał na kilka pytań, dotyczących Partykowej i doślaw węgla dla sądu w Tarnowie, w której to sprawie interweniowała u niego Fleischerowa.

Prók. Garbaczynski: Czy w Tarnowie krążyły pogłoski o wyczynach Parylewiczowej i o tym, że otrzymuje się posady za pośrednictwem osób postronnych?

Prezes Syrowy odpowiada na to, że do Tarnowa przyjeżdżały osoby, które twierdziły, że faktycznie istnieje ktoś, kto wyrabia posady, w Tarnowie jednak

nic o tym nie było wiadomo. Fleischerowej plotka nie wymieniała.

Następnie prók. Garbaczynski zapytuje, jak prezes Syrowy przyjął list od Parylewiczowej, czy nie podejrzewał, że list ten był napisany do niego w tym celu, aby go zainteresować sprawą Fleischera?

Na to odpowiada prezes Syrowy, że nie miał tego wrażenia, a jedynie był zdumiony, że osoba taka, jak żona prezesa apelacji, może podejmować się tego rodzaju interwencji.

Adwokat Arnold zapytuje, czy prezes Syrowy odpowiedział na list Parylewiczowej. Okazuje się, że Syrowy odpisał Parylewiczowej.

Prók. Garbaczynski: Czy pan prezes nie otrzymał jakiegoś telefonu od Parylewiczowej?

P. Syrowy: Tak. W dzień po rewizji u Fleischerowej, dzwoniła do mnie Parylewiczowa, zawiadamiając mnie, że w czasie rewizji u Fleischerowej zakwestionowano korespondencję. Otóż między tą korespondencją znajdowały się listy Parylewiczowej, które mogły ją skompromitować.

Prezes Syrowy opowiada dalej, że odpowiedział Parylewiczowej, że nic nie wie o rewizji u Fleischerowej i że nie może dla niej w tej sprawie nic uczynić.

Prók. Zeleni: Pan tu w pewnym miejscu zeznał, że Fleischerowa miała panu mówić, iż Pieracki bywali u Fleischera, kiedy Fleischerowie mieszkali jeszcze w Nowym Sączu?

Świadek: Tak mi mówiła Fleischerowa. Czy to jest prawda, tego nie wiem.

Po zwolnieniu prezesa Syrowego podnoszą się równocześnie prók. Zeleni i adw. Arnold z prośbą o głos. Przewodniczący udziela głosu prók. Zeleniemu, który stwierdza, że w związku z zeznaniami prezesa Syrowego, zmuszony jest podnieść, że w zeznaniach tych zostało wymienione nazwisko żony urzędującego ministra. Aby z tego faktu nie mogli skorzystać ludzie złej woli, prokurator wnosi o odczytanie zeznań Parylewiczowej, odnośnie tego listu, w których to zeznaniach Parylewiczowa przyznaje, że list był w całości zmyślony i dalej, że nie znała wogóle p. Kościalskowskiej. Tym bardziej więc p. Kościalskowska nie mogła interesować się sprawą Fleischera.

Zaraz po tym oświadczeniu prokuratora, obrońca Arnold oświadczył w imieniu ławy obrońcy, że obrońcy uznają, iż list Parylewiczowej był sfałszowany i na tym oświadczeniu sprawa tego listu powinna być wyczerpana.

Z kolei przesłuchano świadka Reginę Taubową, którą doprowadzono do sądu przez eskortę. W czasie jej zeznań doszło znowu do kontrowersji między obrońcą a oskarżycielami na temat zaprzysiężenia Taubowej. Ostatecznie sąd znowu stanął na stanowisku, że świadka nie należy zaprzysiężać.

„Prezenty”

Prók. Zeleni: Czy pani oświadczyła że zgadza się na to, aby jej syn zmienił wyznanie?

Taubowa: Co, ja miałabym tak mówić? To jest nieprawda. Bodajbym trupem padła.

Przewodniczący: Czy Winter chciał



Przez
całe życie
dbaj o swe
zęby!

Wiele osób nie przedsięwzięje nic przeciwko kamieniowi nazębnemu, który osłabia zęby i często powoduje ich wypadanie.

Aby mieć mocne, zdrowe zęby — używajcie Kalodontu! W Polsce jedynie ta pasta zawiera Sulforcinoleat podług dr. Braenlich, dzięki czemu zwalcza skutecznie kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

Eliksir KALODONT
skoncentrowany,
zmykający, oszczędny
w użyciu.
Coty Rekon. Zi. 3-

KALODONT

PRZECIW KAMIENIOWI NAZĘBNEMU

wziąć pieniądze za wyrobienie posady? Taubowa: Chciał, ale pieniędzy nie miałam.

Obrońca Arnold: Kiedy pani rozmawiała z Fleischerową w sprawie Wintera? Czy po rozmowie z Winterem, czy przed?

Świadek: Po rozmowie. Bo tak mi kazał p. Winter.

Obrońca: Czy w czasie rozmowy z Fleischerową była mowa o prezentach?

Świadek: A czy to takie ważne? Przewodniczący: Bardzo ważne.

Obrońca: Dla kogo miały być te prezenty?

Świadek: Pani Parylewiczowa musiała tam komuś dawać, ale nie powiedziała mi komu.

Fleischerowa (do świadka): Pani Taubowa, czy pani nie przypomina sobie, czy zachodziła ewentualność, że Winter za interwencję miał dać prezent w postaci obrazu?

Taubowa: Nie przypominam sobie tego.

Prók. Garbaczynski (do Fleischerowej): Czy obrazem można pokryć wydatki, związane z wyjazdem do Warszawy? Fleischerowa milczy.

Interwencje u sędziów

Następnie zeznaje świadek Władysław Kuśnierz, sędzia z Tarnowa. Sędzia Kuśnierz, prowadząc sprawę Fleischera w r. 1934, otrzymał od Parylewiczowej w przeddzień rozprawy list express. Parylewiczowa prosiła go w tym liście o przychylnie rozpatrzenie sprawy Fleischera, nadmienając przy tym, że sprawą interesuje się kola warszawska. Sędzia Kuśnierz przyznaje, że prawdopodobnie list miał go nastroić przychylnie dla Fleischera.

Po Kuśnierzu zeznaje drugi sędzia tarnowski Roman Łucki, który jako sędzia odwoławczy prowadził sprawę niejakich Braunów.



Z wolny chiłsko - japońskiel.

Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia wielkie młyny zbożowe w pobliżu Tientsinu, które zostały zombardowane przez japońskie samoloty. Zdjęcie, które zostało zrobione w parę chwil po zombardowaniu, przedstawia palące się młyny chiłskie.

Na dzień przed rozprawą Braunów zgłosiła się do niego jakaś kobieta i przedstawiła mu się jako Fleischerowa, po czym doręczyła mu list. Jak się później okazało, list był od Parylewiczowej.

Przewodniczący (wskazując na Fleischerową): Czy to ta pani?

Świadek: Napewno nie mogę powiedzieć. Osoba ta oświadczyła mi, że nazywa się Fleischerowa i że to jest napisane w liście.

Przewodniczący: A co było napisane w liście?

Świadek: Była to prośba o wyrozumiałość dla Braunów.

Świadek na dalsze pytania odpowiada, że list go zdumiał tak, że przypuszczał nawet, że musi być sfałszowany. Zdziwił go również sposób doręczenia listu. Świadek po otrzymaniu listu sprawę Braunów odroczył, a list oddał prokuratorowi Patrońskiemu. Początkowo prokurator uważał list za mistyfikację.

Kto doręczył list?

Sędzia Wasilewski: Czy jednak pan sędzia nie mógłby poznać, czy list doręczyła oskarżona?

Świadek jeszcze raz stwierdza, że z całą pewnością tego powiedzieć nie może. Wówczas nieoczekiwanie podnosi się Fleischerowa i prosi sąd o przesłuchanie w charakterze świadka żony sędziego Łuckiego, która ma znać dobrze Fleischerową. Pani Łucka, według słów Fleischerowej, jako nauczycielka, uczyła jej dzieci. Krytycznego dnia pani Łucka miała wpuścić do mieszkania Fleischerową. — Sędzia Łucki wyjaśnia, że w przedpokoju było ciemno i żona nie mogłaby poznać Fleischerowej, choćby ją znała. Po tym oświadczeniu jeden z obrońców podnosi, że Fleischerowa wypiera się tego jednego wypadku swej interwencji, podczas, gdy do innych przyznaje się. Obrońca sponuje, że faktycznie jednak Fleischerowa nie doręczyła listu sędziemu Łuckiemu.

Fleischerowa: Pani sędzina Łucka zna mnie tak doskonale, że poznałaby mnie nawet po ciemku.

Przewodniczący (do sędziego Łuckiego): A może pan pozna oskarżoną po głosie?

Tutaj przewodniczący poleca Fleischerowej wstać i powiedzieć głośno: jestem Fleischerowa. Sędzia Łucki mimo tej próby nie może stwierdzić z całą pewnością, czy Fleischerowa była oddawczynią listu, przyznaje jednak, że żona mu coś wspominała o Fleischerowej. Po zeznaniach sędziego Łuckiego, obrona stawia wniosek o przesłuchanie pani Łuckiej, na co sąd się zgadza.

„Pieracka-Parylewiczowa”

Jako następny świadek zeznaje prokurator Patroński z Tarnowa. Świadek zauważył, że przed rozprawą Braunów sędzia Łucki był w niezwykłym nastroju. Na pytanie świadka, co mu jest, oświadczył, że otrzymał nieprzyjemny list i pokazał go świadkowi. List był podpisany Pieracka-Parylewiczowa. Sędzia Łucki opowiedział również, w jaki sposób list

został mu doręczony, mianowicie przez kobietę, która nazywa się Fleischerowa.

Dobre interwencje

W czasie tej rozmowy sędzia Łucki kilkakrotnie powtórzył w podnieceniu: „To dziwne“, a dalej powiedział świadkowi, że osoby nazwiskiem Fleischerowa nie zna. Świadek Patroński uznał list za mistyfikację, ale radził go na wszelki wypadek przechować. Dwa miesiące później świadek Patroński dowiedział się od prokuratora Kozuba o sprawie Sanowskiego. Prokurator Kozub zgłosił o tym wypadku prokuratorowi Lewickiemu, przy czym świadek był obecny. Świadek na pytanie jednego z prokuratorów odpowiada, że w Tarnowie faktycznie kurowały pogłoski o interwencjach, jednak o tych interwencjach prokuratura oficjalnie nie wiedziała.

Następnie zeznaje żona em. sędziego Sądu Najwyższego Dobrucka. Przed jej przesłuchaniem prokurator Żeleński prosi o zwolnienie świadka od przysięgi, sprzeciwia się temu obrona twierdząc, że nie ma podstaw do zwolnienia świadka od przysięgi, nie ma również podstaw do deawuowania przez oskarżycieli publicznych żony sędziego Sądu Najwyższego wówczas, gdy nie wskazali oni, o jaki czyn pani Dobrucka mogłaby być podejrzana. Mimo sprzeciwu obrony, sąd przyjął do przesłuchowania pani Dobruckiej bez przysięgi a przewodniczący poczył ją, że na pytania, które mogłyby jej zaszkodzić, może nie odpowiadać.

Pani Dobrucka zeznała, że zna niejawnie Sopła, który pewnego razu zapożyczył ją w cukierni z jakąś panią. Świadek spędził z nią około 10 minut. Po przyrzeczeniu się oskarżonej, świadek twierdzi, że nie była to oskarżona.

Przewodniczący: A czy ta pani jest młoda?

Świadek: Nie wydaje mi się młoda. Przewodniczący: Fleischerowa podała podczas śledztwa dokładny rysopis pani. Czy przypadkiem pani nie spotkała się z nią kiedy?

Świadek Dobrucka nie dała na to odpowiedzi, natomiast niespodziewanie zabrał głos Fleischerowa, która mówi:

— Podałam dokładny rysopis pani Dobruckiej, to nic dziwnego, ponieważ mi

Sopel dokładnie opowiedział, że jest ona podobną do Parylewiczowej, tylko nieco chudsza. Pani Dobruckiej nie znam.

Przewodniczący: Oskarżona twierdzi, że nie zna pani Dobruckiej, a na rachunku napisała: „Dobruckiej 100 zł.“

Fleischerowa: To nie ja pisałam. Napisała mi to nazwisko jakaś pani w Warszawie.

Fleischerowa opowiada teraz starą historię o jakiejś Dobrusze, od której miała rzekomo zakupić apaszki. Całe to tłumaczenie wypada mało prawdopodobnie.

Z kolei zeznaje świadek Spitz vel Alweiz, piekarski z Tarnowa. Świadek nie wiele sobie przypomniał, tak, że zachodzi konieczność odczytania mu jego zeznań, złożonych w śledztwie. Mimo to Spitz odwołuje część zeznań, złożonych w śledztwie. Świadek powiedział m. in. że obiecał Fleischerowej, że jeżeli wyrok w jego sprawie będzie przychylny, to zapłaci za interwencje.

Po długiej przerwie sąd przesłuchuje świadków braci Braunów, skazanych na 2 lata więzienia i po 4.000 zł. grzywny za oszustwo czekowe. Od wyroku tego obaj bracia Braunowie apelowali i mieli starać się o interwencje. Braunowie twierdzili na rozprawie, że nie starali się wcale drogą nielegalną wpłynąć na wyrok Sądu Apelacyjnego. Fleischerowej nie znali, a Parylewiczowa była w swoim czasie ich klientką, kupowała różne towary i swoim zwyczajem pozostała im dłużną 650 złotych. Wyrok apelacyjny w sprawie Braunów zapadł dopiero po wykryciu afery Parylewiczowej. Sąd Apelacyjny obniżył im karę do 7 dni aresztu. Przed zakończeniem wieczornej rozprawy obrońca Islera, adwokat Rypinstein, prosił o zwolnienie jego klienta na sobotę, aby Isler mógł udać się na nabożeństwo. Sąd odmówił.



EGZAMINA WSTĘPNE

do Zakładów Naukowych SS. Zmartwychwstania Pańskiego do Gimnazjum Kupieckiego

30 i 31 sierpnia r. b. dla uczennic miejscowych, 1 i 2 września dla uczennic zamiejscowych

do Liceum Handlowego 1 i 2 września r. b.

o godzinie 9-ej rano w gmachu szkolnym.

ulica Najów. Maryi Panny Nr. 60.

ścić pozycje z powodu pożaru, szerzącego się z wielką gwałtownością w dzielnicy w kierunku Juhán-road i Jalu-road.

Co się tyczy walk w rejonie Liuhe, to wedle informacji chińskich Japończycy opanowali w tym rejonie nieuczynny skrawek wybrzeża, usiłując go wykorzystać dla lądowania swych posiłków. Ciąży ten rejon pozostaje pod silnym ogniem artylerii chińskiej.

CZANG-KAI-SZEK PRZYBYWA DO SZANGHAJU.

Szanghaj. — Według krających pogłoszek, Czang-Kai-Szek zamierza odwiedzić front szanghajski i osobiście kierować obroną miasta.

STRATY FIRM ANGIELSKICH.

Szanghaj. — Straty poniesione na skutek działań wojennych przez angielskie firmy i właścicieli nieruchomości w Szanghaju obliczane są na 6 milj. funtów szterlingów. Straty poniesione na skutek zahamowania handlu przekraczają znacznie tę sumę.

CHINY APELUJĄ DO LIGI NARODÓW

Paryż. — „Matin“ donosi, że w kołach zbliżonych do ambasady chińskiej w Paryżu istnieje przypuszczenie, że rząd chiński przedłoży sprawę konfliktu chińsko-japońskiego Lidze Narodów.

Przewodniczący delegacji chińskiej w Genewie przedłoży oficjalnie Lidze Narodów memoriał z powodu najścia japońskiego.

GAZY TRUJACE.

Nankin. — Z głównej kwatery Czang-Kai-Szeka donoszą, jak podaje Reuter, że wojska japońskie po wielokrotnie powtarzanych atakach na przelęcz Nankau zastosowały dn. 24 i 25 sierpnia gazy trujące przeciwko 89-ej chińskiej dywizji.

Zatwierdzone przez Kuratorium O. S. K.

PRYWATNE KURSY GIMNAZJALNE DOKSZTAŁCAJĄCE T. N. S. W.

przyjmują wpisy do klas:

1, 2, 3, 4 gimnazjum nowego 6, 7, 8 dawnego typu oraz 1 licealnej.

Nauka w godzinach wieczornych.

OPŁATY NISKIE.

Kancelaria Kursów przyjmuje codziennie od godz. 6 do 7 wiecz. Aleja Wolności 17, II piętro.

Nalki na Dalekim Wschodzie trwają

CHINCYCY COFAJĄ SIĘ ZE ZNACZNYMI STRATAMI. CIĘŻKI STAN ZDROWIA RANNEGO A MBASADORA.

Tokio. — Oficjalne koła z ubolewaniem omawiają sprawę zrzenia ambasadora angielskiego przez pociski samolotów japońskich. Minister spraw zagranicznych Japonii Hirota polecił ambasadorowi japońskiemu w Chinach, aby w imieniu rządu japońskiego wyraził uolewanie przedstawicielowi rządu angielskiego z powodu wypadku.

Rzecznik ministerium spraw zagranicznych oświadczył, iż jest rzeczą nie do myślenia, aby samolot japoński nauyśnie ostrzelał samochód ambasadora angielskiego. Stan ciężko ranne go ambasadora jest w dalszym ciągu krytyczny.

Szanghaj. — Ambasador brytyjski Husesen spędził dosyć niespokojną noc, w której uważają jednak, iż stan zdrowia chorego jest zadawalający. Niebezpieczeństwo nie zostało jeszcze całkowicie usunięte, ale bezpośrednio nie zagraża życiu chorego.

Tokio. — Pani Cowan, żona pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej w Pekinie, udała się do Peitai - Ko by poinformować żonę ambasadora Hugesena o stanie zdrowia jej męża.

Pani Cowan odbywa podróż samolotem japońskim. Towarzyszy jej trzeci sekretarz ambasady japońskiej Szima.

WYCZEKUJĄCE STANOWISKO AMERYKI.

Waszyngton. — Rząd amerykański postanowił na odbytym posiedzeniu rady ministrów, trwającym ponad 2 godziny, zachować w dalszym ciągu swę stanowisko wyczekujące w odniesieniu do konfliktu chińskiego - japońskiego i zrezygnować z zastosowania prawa nieuczynności tak długo, jak długo nie ma wyowiedzenia wojny przez jedną albo drugą stronę.

W SZANGHAJU CHINCYCY STAWIAJĄ OPÓR.

Szanghaj. — Zacięta walka toczy się pomiędzy wojskami chińskimi a japońskimi we wschodnim i północnym Szanghaju. Agencja Domei wyraża nadzieję, iż w ciągu kilku dni zostanie nawiązane po-

łączenie między wojskami we wschodnim i północnym Szanghaju, a posiłkami japońskimi, które niedawno wyładowały.

W koncesji międzynarodowej tłum zamordował 2-ch Japończyków.

Szanghaj. — Według komunikatu sztabu chińskiego, oddziały chińskie utrzymują się w Szanghaju w rejonie Honkow oraz Intsiankan. Oddziały chińskie musiały jednak w niektórych miejscach opu-

Olbrzymie zdobycze powstańców

KATALONIA ROKUJE O Poddanie się.

1300 OFIAR TERORU.

Santander. — Gubernator włoski w cywilny miasta według korespondenta Havasa, opuścili Santander wczoraj wieczorem na pokładzie łodzi podwodnej przed wkroczeniem do miasta wojsk powstańców. Liczbe żołnierzy rządowych, którzy zdążyli opuścić miasto na pokładach statków i łodzi rybackich obliczają na 10.000. Około 90 proc. oficerów biorynych udział w obronie Santanderu zdążyło wyjechać.

W nocy z poniedziałku na wtorek wojska rządowe rozstrzelały 11 osób z kół prawicowych. Od początku wojny domowej liczba ofiar terroru sięga 1300 osób. Bunt, który poprzedził poddanie miasta, przyczynił się do uwolnienia 3000 więźniów politycznych.

Ludność cywilna Santanderu, która w lipcu 1936 r. liczyła 90.000 mieszkańców, obecnie przewyższa 140.000. Na tak szybki wzrost ilości mieszkańców oddziaływał wielki napływ uchodźców.

SANTANDER ZAJĘLI WŁOSI.

Rzym. — Agencja Stefani donosi, iż na wiadomość o zwycięstwie, odniesionym przez legionistów włoskich i o wzięciu Santanderu odbyły się wczoraj we Włoszech liczne manifestacje. W Rzymie w siedzibach organizacji faszystowskiej, wyżsi oficerowie milicji faszystowskiej

wyglądali przemówienia, podkreślając priornując zwycięstwo ochotników włoskich pod Santander.

STRATY OCHOTNIKÓW, WŁOSKICH.

Rzym. — Oficjalnie komunikują, że podczas walk o Santander pomiędzy 14 a 23 sierpnia legionści włoscy w Hiszpanii ponieśli następujące straty: 16 zabitych i 60 rannych oficerów, oraz 325 zabitych i 1616 rannych podoficerów i szeregowców.

GEN. FRANKO — DO MUSSOLINIEGO

Rzym. — Mussolini otrzymał od gen. Franco despeza z wyrazami podziękowania i uznania z powodu waleczności legionistów włoskich pod Santander. „walcących w imię cywilizacji zachodniej przeciwko azjatyckiemu barbarzyństwu“. Mussolini odpowiedział despeza, w której m. in. oświadcza, że „włosko-hiszpańskie braterstwo broni stanowi gwarancje ostatecznego zwycięstwa, które wyzwoli Hiszpanię i Morze Śródziemne od wszelkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego wspólnej cywilizacji“.

Mussolini otrzymał ponad to despeza odowdnicze z okazji zdobycia Santanderu od dowódcy legionów włoskich w Hiszpanii, oraz od generała Teruzzi, byłego szefa sztabu milicji faszystowskiej

GEN. FRANCO ROKUJE Z RZĄDEM KATALOŃSKIM.

Paryż. — „Intransigent“ przynosi z

Biarritz sensacyjną informację, iż przybyć tam miał we środe upelnomocniony emisariusz rządu katalońskiego, celem odbicia poufnej konferencji z przedstawicielem rządu gen. Franco, który również tego dnia przybył do Biarritz. Nawiązanie kontaktu i pierwsza konferencja miała mieć miejsce w czwartek wieczorem.

Według dalszych informacji korespondenta „Intransigent“, pochodzących z hiszpańskich kół socjalistycznych, przebywających w Biarritz, delegat gen. Franco stawiać ma jako pierwszy zasadniczy warunek bezwzględne poddanie się Katalonii rządowi narodowemu, co dopiero z kolei mogłoby stworzyć podstawę do dalszych rokowań.

CO PISZE PRASA WIENIEŃSKA O WIZYCIE MIN. SANDLERA?

Wiedeń. — W związku z wizytą ministra d-ra Sandlera w Warszawie, donosi prasa tutejsza na podstawie relacji korespondentów, że min. Sandler przeprowadzić ma z ministrem Beckiem rokowania, w sprawie rozszerzenia bezpośredniej współpracy Szwecji z Polską w dziedzinie gospodarczej oraz w dziedzinie kulturalnej.

Ponad to obaj ministrowie zająć się mają zagadnieniami, związanymi z ukształtowaniem politycznej i wojskowej równowagi w obszarze Bałtyku.

DALSZE ROZSTRZELANIA W LENINGRADZIE.

Ryga. — Niedawno w Leningradzie skazano na karę śmierci grupę w składzie 8 osób, oskarżonych o uprawianie terronu i sabotażu.

Obecnie prasa leningradzka donosi o rozstrzeleniu jeszcze 9 osób, którym zarzucono się szereg przestępstw: trucie robotników, spowodowanie eksplozji, które pociągnęły za sobą ofiary w Ludziach i t. d. Eksplozje zdarzyły się prawdopodobnie w przedsiębiorstwach wojennych, gdyż wyroki śmierci wydal sąd wojenny.

ZAMACH NA MISTINGUETTE.

Paryż. — W mieszkaniu znanej paryskiej artystki Mistinguette schwytańd podejrzanego osobnika, który posiadał rewolwer i list miłosny adresowany do artystki. Aresztowany twierdzi, iż chciał zabić Mistinguette.

Władze przypuszczają, na podstawie wstępnego dochodzenia, iż aresztowany osobnik jest wariatem.

ZA CO ARESZTOWANO DZIENNIKARZA NIEMIECKIEGO W BUKARESZCIE?

Wiedeń. — Policja rumuńska aresztowała — według doniesień z Bukaresztu — dziennikarza niemieckiego Karola Knechta, który fotografował ważne obiekty wojskowe w Rumunii. Blizszych szczegółów o tej aferze nierzadnie brak.

Anglia bezradna

wobec wypadku postrzelenia swego ambasadora.

Londyn. — Postrzelenie ambasadora angielskiego w Chinach sir Knatchbull Hugesen wywołało w Londynie głębokie poruszenie i wzmoeniło antyjapońskie nastroje opinii publicznej.

Foreign Office wydało wieczorem komunikat, z którego wynikałoby, że rząd angielski jest na razie bezradny w uzyskaniu zadość uczynienia, gdyż stwierdza jedynie, że rząd podjął kroki celem uzyskania pewnych dodatkowych informacji i dopiero po ich otrzymaniu będzie mógł podjąć sprawę z rządem japońskim. Sprawa jest o tyle poważna, że Japonia nie wypowiedziała formalnie wojny Chinom i terytorium, na którym ambasador angielski padł ofiarą napadu samolotów japońskich, nie jest „objęte wojną“.

W tutejszych kołach politycznych przypuszczają się, że rząd angielski ograniczy się do protestu i żądania od-

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH

RADOCZYNA SOLANKA JODOBROMOWA LEczy REUMATYZM-ARTRETYZM- ISCHIAS- CMOROBY KOBIECE- DZIECIĘCE I SERCA. TANI SEZON JESIENNY.

JASTRZĘBIE-PLAŻA

NOWOCZESNE URZĄDZ. BASEN KĄPIELOWY. PLAŻA PIASCZYSTA

szkodowania i że takie załatwienie sprawy narazi prestiż Angli na wschodzie na szwank. Jednym z następstw dzisiejszego incydentu będzie bardzo znaczne wzmocnienie angielskich sił zbrojnych lądowych i morskich w Szanghaju.

Niemniej poważnie zapaturują się tujsze koła oficjalne na blokadę wybrzeży chińskich na przestrzeni 1.600 km., ogłoszonej przez władze japońskie przeciwko statkom chińskim.

Według wiadomości z Waszyngtonu, rząd amerykański podziela obawy Angli, że blokada musi doprowadzić do poważnego incydentu, gdyby japońskie okręty wojenne molestowały angielskie lub amerykańskie statki handlowe.

MIEDZYNARODOWY KONGRES WŁAŚCICIELI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH.

Budapeszt. — W dniu 24 b. m. rozpoczęła się w Budapeszcie międzynarodowy kongres właścicieli zakładów graficznych w którym bierze udział 400 delegatów ze wszystkich części świata.

W jeździe tym bierze również udział reprezentant polskiego przemysłu graficznego.

CZAS WSZYSTKO LECZY.

London, 25.8. — Donoszą, że po raz pierwszy od czasu objęcia władzy przez kanclerza Hitlera ambasador angielski w Berlinie przyjął zaproszenie i będzie obecny na jeździe partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, potwierdzając tym samym prawdziwość przysłowia, że czas wszystko leczy.

Socjaliści francuscy

o armii sowieckiej.

Paryż. — „L'Homme Libre“ podnosi niezwykłe charakterystyczny ustęp przemówienia generalnego sekretarza francuskiej partii socjalistycznej i ministra stanu p. Paul Faure, który zwracając się na jednym z ostatnich wieców do komunistów oświadczył: „Dokąd byśmy zaszli, gdybyśmy w roku zeszłym zastosowali się do wskaźników partii komunistycznej.

Wciągnięci zostalibyśmy do wojny mając jedynie jako sojusznika Rosję Sowiecką, której armia, jak to stwierdził oficjalnie sam Stalin znajdowała się pod kierownictwem zdrajców“.

Powyższe ostre oświadczenie generalnego sekretarza partii socjalistycznej pod adresem komunistów jest dowodem wrogiej atmosfery, jaka w całym kraju utrzymuje się między grupami partyjnymi socjalistów i komunistów.

Komuniści prowadzą jednak nadal swą robotę, mającą na celu osłabienie autorytetu przewodców socjalistycznych i doprowadzenie w ten sposób do zjednoczenia z partią komunistyczną.

Jednym z dowodów takiej taktyki jest wysunięcie przez komunistów zasady wspólnych kandydatów partii komunistycznej i socjalistycznej przy jesiennych wyborach samorządowych.

KONGRES POKOJU.

Paryż. — Wczoraj w Sorbonie otwarto 32-gi powszechny kongres pokoju. W imieniu rządu francuskiego powitał zebranych wiceminister spr. zagr., de Tesson.

BLOKADA WYBRZEŻY CHIN.

Tokio. — W związku z proklamacją blokadą wybrzeża chińskiego, agencja Domei komunikuje, że zarządzenie to jest wyłącznie skierowane przeciw Chinom. Zarządzenie to w żadnym wypadku nie może wpłynąć hamująco na normalny rozwój żegluga państw trzecich. Agencja ta dodaje, że ministerstwo spraw zagranicznych w Tokio wyda wkrótce komunikat, w któ-

rym ma zaznaczyć, że obawy państw trzecich w związku z proklamacją blokadą wybrzeży chińskich, są zupełnie bezpodstawne.

POŻAR ZBIORNIKÓW NAFTY.

Buenos Aires. — Z m. Campana do noszą, że wybuchł tam gwałtowny pożar w składzie nafty, zawierającym 200 milionów litrów płynnego paliwa. Straż usiłuje zlokalizować ogień.

Buenos Aires. — Wielki pożar, który wybuchł wczoraj w składach nafty w Campano, został ugaszony. Spłonęło około 2 mln. litrów nafty.

KRWAWY ZAJŚCIA STRAJKOWE W AMERYCE.

Nowy Jork. — W Pittsburgu doszło w wytwórni stali „Heppner“ do krwawych starć między strajkującymi a policją. 9 osób odniosło ciężkie rany.

POWÓDZ W BAWARII.

Berlin. — Skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów nastąpił w Bawarii powódź. Komunikacja kolejowa między Monachium a południowym Tyrolem i Vorarlbergiem została przerwana.

Katastrofalny wybuch prochowni

13 zabitych — 67 rannych.

Celle. — W pobliżu Unterlimes (koło Monasturu) wydarzyła się w poniedziałek w południe, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny, eksplozja w składzie prochu.

W czasie gaszenia powstałego pożaru nastąpił drugi wybuch, wskutek którego 13 ludzi z posteru oddziału straży pożarnej straciło życie, zaś 67 odniosło rany. Wysokości szkody jeszcze nie ustalono.

SOLFERINO PŁONIE—BORDEAUX BEZ ŚWIATŁA.

Bordeaux. — Wybuchł wielki pożar w Solferino w departamencie Landes. Strzelcy senegalscy oraz ludność okolicznych osiedli walczyli przez całe południe z żywiołem. Komunikacja kolejowa jest przerwana i 7 pociągów, w tym Sud-express, zatrzymano. Pod wieczór komunikację kolejową wznowiono, lecz wkrótce znowu przerwano. O godz. 22 ogień szerzył się gwałtownie. Z powodu zniszczenia przewodów elektrycznych w Bordeaux około godz. 1 w nocy zanapawały ciemności.



KATASTROFA BOMBOWCA.

San Diego. — Podczas manewrów lotniczych morskich spadł w zatoce San Diego samolot bombowy z 8-miu ludzmi załogi. 6 osób poniosło śmierć, dwie zostały ciężko ranne. Jednego z ciężko rannych wylądował z wody kontrtorpedowiec.

Bombowiec, który spadł do morza, należał do najnowszych modeli floty powietrznej i kosztował powyżej 150 tysięcy dolarów. Wodnopłatowiec tego typu odbył w tym roku długie loty do Panamy i Hawaj.

SAMOLET ROZBIJA SIĘ O SZCZYT

Buenos Aires. — Samolot Panagra-Douglas, utrzymujący stałą komunikację między Buenos Aires i Santiago, rozbił się w prowincji San Luis o masyw skalny wysokości 800 mtr. Załoga samolotu poniosła śmierć na miejscu.

KATASTROFA POD NEW JORKIEM

Nowy Jork. — Przy wjeździe na dworzec w Nowym Jorku wykołcił się pociąg. 26 osób zostało rannych, a przeszło 100 kontuzjowanych.

W STAMBULE WYKRYTO SPIEK KOMUNISTYCZNY.

Stambuł. — W Stambule wykryto spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa, uknuty przez grupę komunistów.

W związku z tym aresztowano 19-tu notorycznych komunistów. Władze prowadzą śledztwo w tej sprawie w celu ustalenia, w jakich rozmiarach agenci sowiecy umacali swe palce w tym spisku. W miarę postępowania śledztwa nastąpią dalsze aresztowania.

Tureckie władze bezpieczeństwa trzymają w tajemnicy całą tę aferę, którą komuniści chcieli rozpętać w chwili, gdy powszechne zainteresowanie skupione jest dookoła wielkich manewrów armii tureckiej w Tracji wschodniej.

Wykryty Gdańska

na notę polską w sprawie przenoszenia dzieci do szkół.

Gdańsk. — W związku z protestem polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w senacie gdańskim przeciw zarządzeniu w sprawie przymusowego przeniesienia uczniów polskich do szkół niemieckich, miarodajne sfery senatu gdańskiego oświadczają, że protest ten jest nieuzasadniony (?) i sprzeciwia się umowie polsko-gdańskiej z 18 września 1933 r. Miarodajne sfery gdańskie utrzymują, że w tym wypadku nie chodzi o dzieci polskie, lecz o dzieci „niemieckie narodowości gdańskiej“. Są to przeważnie dzieci kolejarzy niemieckich, którzy pod presją (?) polskich władz kolejowych posłali swe dzieci do szkół polskich. Gdy wysiłki senatu gdańskiego co do uregulowania tej sprawy drogą polubowną po zostały bez rezultatu senat został zmu-

szony (!) do zastosowania obowiązujących w Gdańsku postanowień wedle których dzieci rodziców niemieckich mają uczęszczać do szkół niemieckich.

TURYSTYKA POD ESKORTĄ.

Nowy Jork. — Prasa nowojorska donosi, że władze sowieckie dopuszczają się ciągłych szykan wobec turystów amerykańskich. Turystom kilkakrotnie odmówiono prawa wylądowania w Leningradzie. Ostatnio zawiąnął do Jałty statek z 500 turystami amerykańskimi na pokładzie.

Władze sowieckie 400 turystów za trzymowały, nie pozwalając im na wylądowanie, innych zaś, po szczegółowym przesłuchaniu, dopuszczono na jakikolwiek kontakt z miejscową ludnością.

ARESZTOWANIE NARODOWCÓW.

Lublin. — Władze bezpieczeństwa w Zamojszczyźnie aresztowały członków zarządu okręgowego Stron. Nar. z przewodniczącym zarządu Rzewuskim, byłym oficerem 1 Brygady Legionów na czele. Aresztowani zostali odwiezieni jeszcze w poniedziałek do aresztu w Tomaszowie.

Str. Nar. urządziło w dniach ostatnich duży wiec w Tysowcach, występując silnie przeciwko komunizmowi, który na terenie Lubelszczyzny jest szczególnie groźny, dochodzi bowiem do łaczejek w szkołach średnich. Na wiec antykomunistyczny w Podhorcach już starostwo w Tomaszowie nie udzieliło zezwolenia, podobnie nie udzielił starosta Wilamowski innych zezwoleń na wiece antykomunistyczne, wysuwając argument, iż po zebraniu w Komarowie doszło do zaburzeń antyżydowskich.

Przyczyna aresztowań nie jest znana.

Prywatna Żeńska Szkoła KRAWIECKO-BIELIŹNIARSKA

Stow. p. n. „Dzielnia Serca Jezusowego“ w Częstochowie, ulica Paulińska Nr 12 przygotowuje uczennice do egzaminu Czeładniczego. Nauka trwa 3 lata i obejmuje oprócz nauki zawodu (modelowanie, krój, szycie i zdobnictwo) także przedmioty ogólnokształcące i naukę gospodarstwa domowego. Szkoła ma te same prawa co szkoły państwowe. Uczennice korzystają ze zniżek kolejowych. Pod tym **Nazwa Szkoły Gospodarstwa domowego** obejmująca samym adresem znajduje się także **Nazwa Szkoły** nauki gotowania, prania, sprzątnia, szycia i przedmiotów ogólnokształcących. Kancelaria czynna codziennie

WIZYTA MIN. SANDLERA W SPALE.

Warszawa. — Minister spraw zagranicznych Szwecji p. Sandler w towarzystwie sekretarza generalnego MSZ, p. Guenthera i sekretarza osobistego Groenwalla wyjechał w dniu wczorajszym do Spaly. P. ministrowi Sandlerowi towarzyszy p. minister J. Beck.

W Spale odbyło się śniadanie, w którym wzięli udział goście szwedzcy, p. min. J. Beck i inni.

SZWEDZKI MINISTER SPRAW

ZAGR. W KRAKOWIE.

Kraków. — W piątek o godz. 22.40 przybył do Krakowa z Warszawy minister spraw zagranicznych Szwecji dr. Rickard Sandler wraz z min. spraw zagr. plk. Beckiem, oraz świtą.

Na dworcu przybyli powitani zostali przez przedstawicieli miejscowych władz z wojewodą krak. p. Gnoińskim, starostą grodzkim Wolańskim i prezydentem miasta dr. Kaplickim na czele.

Z dworca udano się autami przez ul. Floriańską, Rynek na ul. Sławkowską do Grand-Hotelu, gdzie goście zajęli przygotowane apartamenty.

Przed kongresem

przeciwalkoholowy w Warszawie.

Warszawa. — W połowie września odbędzie się w Warszawie 21-szy międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy. Kongres omawiać będzie cztery tematy zasadnicze: sprawę wywasasów robotniczych, leczenia i opieki nad alkoholikami, wpływu alkoholu na bezpieczeństwo komunikacji i wreszcie nauczania przeciwalkoholowego. Kongresowi udzielił wysokiego protektoratu P. Prezydent R. P., a przewodnictwem komitetu honorowego zgodził się objąć p. marszałek Śmigły-Rydz.

Wszystkie koncepcje walki z alkoholizmem skupia światowa organizacja do walki z alkoholizmem, na czele której od-

szeregu lat stoją wybitni działacze holenderscy. Drugą międzynarodową instytucją, która pracuje nad organizacją walki z alkoholizmem, jest biuro w Lozannie. Udział delegacji rządowych w kongresie warszawskim zgłosiły dotychczas: Austria, Chili, Czechosłowacja, Egipt, Francja, Grecja, Haiti, Holandia, Księstwo Lichtenstein, Niemcy (delegacja półoficjalna), Norwegia, Szwajcaria, Szwecja, Urugwaj i Watykan.

Warszawa. — M. S. Z. zawiadomiło polski komitet organizacyjny 21-go międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego, który odbędzie się w Warszawie od 12 — 17 września b. r., że wydało urzędem zagranicznym R. P. polecenie udzielenia uczestnikom kongresu wiz bezpłatnych, a ważnych przez jeden miesiąc.

SUKCES POLAKA NA KONKURSIĘ W LONDYNIE.

Warszawa. — Na międzynarodowym konkursie urbanistycznym w Londynie, inż. Tad. Kleczewski z Warszawy otrzymał nagrodę w wysokości 500 funtów za projekt urządzeń sygnalizacyjnych i zabezpieczeniowych dla ruchu kołowego w wielkich miastach.

30 TYSIECY SZKÓŁ I 5 MILIONÓW UCZNIÓW.

Warszawa. — W nadchodzącym roku szkolnym 1937-38 przewidywany jest poważny wzrost liczby uczniów, uczęszczających do szkół powszechnych i średnich. Cyfra uczniów w szkolnictwie powszechnym i średnim ogólnokształcącym, jak i zawodowym przekroczy 5 milionów.

Nastąpi również znaczny wzrost szkół. Dosięgnąć ona ma 30.000.

WZROST WSKAŹNIKA PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa. — Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen obliczył, że wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce podniósł się z 84,3 w czerwcu br. do 86,4 w lipcu br. czyli o 2 proc. W porównaniu z lipcem roku ub. wskaźnik produkcji jest wyższy o 20 proc. Wzrost produkcji objął poza przemysł

KINO „LUNA“ Początek w sobotę i niedzielę o godz. 3-ej.

W niedzielę ostatni raz!

Film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych.

LORETTA YOUNG
DON AMECHE

w filmie

RAMONA

Kochali się, — a słowo szczęście było im obce. Ona biła, dumna pani — on zwyczajny indyjanin.

Nad programem:
Szmaragdowa wyspa i Aktualności P. A. T.

W niedzielę 29 b. m. o godz. 12.30.
Poranek z filmu polskiego

Dyplomatyczna żona

słom spożywczym cały przemysł przetwórczy, zaznaczając się silnie w szczególności w przemyśle włókienniczym, mineralnym, chemicznym, metalowym i drzewnym.

W górnictwie znaczny wzrost wykazuje wydobywanie w kopalniach rudy żelaznej.

JAK WYGLĄDA STATYSTYKA CHOROBY Z. U. S.?

Warszawa. — Związki Pracowników Umysłowych przedstawiły ministerstwu opieki społecznej memoriał, zawierający niezwykle sensacyjne argumenty, które przemawiają za najszybszymi zmianami w ubezpieczeniach.

M. in. zwrócona została uwaga na fakt iż statystyki zachorowań sporządzonych przez ubezpieczalnie wykazują od kilku lat, zupełnie nie znajdujący potwierdzenia w ogólnym stanie zdrowotnym spadek liczby zachorowań prawie o 50 proc.

Tłumaczone to może być wyłącznie ograniczeniem liczebności w ubezpieczalniach ze względów oszczędnościowych. „DZIAŁACZ” SKAZANY ZA NADUŻYCIA.

Sosnowiec. — W sądzie okr. w Sosnowcu odbyła się w czwartek rozprawa przeciw b. skarbnikowi i sekretarzowi Związku właścicieli gruntów tabelowych w Czeladzi, Winc. Przybylskiemu, oskarżonemu o działanie na szkodę Związku.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Przybylski powierzone mu weksle na kilka tysięcy złotych... niewłaściwie wypełnił, uniemożliwiając uzyskanie przez Związek swych należności. Poza tym miał on, zmieniając stanowisko sekretarza Związku, usunąć z weksli nie tylko jego je żyra, ale również żyra swej rodziny i bliskich znajomych, chcąc w ten sposób uchylić się od odpowiedzialności cywilnej.

Do rozprawy powołano 20 świadków. Sąd skazał Przybylskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

ZATRZYMANIE URZĘDNIKÓW URZĘDU SKARBOWEGO.

Sosnowiec. — W związku z nadużyciami, ujawnionymi w Urzędzie skarbowym w Zawierciu zostali zatrzymani dwaj urzędnicy: Juraszek i Kromowski.

Ze względu na prowadzone dochodzenie bliższych szczegółów nie podajemy.

Karę 15-tu lat więzienia na defraudanta Krzysztoforskiego — zatwierdzono.

Lublin. — Sąd apelacyjny w Lublinie ogłosił w piątek o godz. 14.30 wyrok w sprawie odwoławczej Krzysztoforskiego i tow.

Na mocy wyroku Krzysztoforskiemu, który był skazany w pierwszej instancji na 15 lat więzienia, utratę praw na lat 10 i 100.000 grzywny z zamianą na trzy lata więzienia.

Karę zatwierdzono z tą tylko różnicą, że w razie niemożności zapłacenia 100.000 zł., sumę zamieniona na dwa lata aresztu.

Janowi Paszkowskiemu, skazanemu na trzy lata więzienia podwyższono karę do 5 lat i utratę praw na lat

Szkoła Muzyczna im. St. Moniuszki

w Częstochowie, ul. Piłsudskiego 19.

Zalw. przez M. W. R. i O. P.

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1937/38 do klas: fortepianowej, organowej, instrumentów amatorskich oraz dętych. W b. roku zostaje uruchomiona klasa kapelmistrzów orkiestr dętych. Dla uczniów niezamierzonych specjalne zniżki.

Kancelaria czynna codziennie od godziny 10 — 11 i od 16 — 17.

Zawiadamiam Szan. Panie o swym powrocie i zaopatrzeniu mej pracowni w najnowsze modele na sezon jesienny.

Z poważaniem
J. BENDKOWSKA
Pracownia Sukien i Okryć Damskich
ul. Śląska 4, m. 5.

10, oraz 1000 zł. grzywny z zamianą na trzy miesiące aresztu.

Rochowi Kozerawskiemu, skazanemu na trzy lata więzienia, obniżono karę do 6 miesięcy aresztu, Zygmuntowi Gorzelewskiemu, skazanemu na rok więzienia i utratę praw na lat dwa, uchyłono utratę praw, Adamowi Witkowskiemu, skazanemu na 1 rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata, utratę praw na 2 lata i 100 zł. grzywny, uchyłono grzywnę i utratę praw, Aureliuszowi Puchalskiemu, skazanemu na 6 mies. aresztu z zawieszeniem niewinniono, Aleksandra Jasieńskiego, skazanego na 6 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata, niewinniono, Marka Werchowskiego, skazanego na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na 2 lata, niewinniono, wreszcie Henryka Winczewskiego, skazanego na 4 lata więzienia, utratę praw na lat 2 i 1.000 zł. grzywny, niewinniono. W stosunku o pozostałych oskarżonych wyrok pierwszej instancji zatwierdzono.

Powództwo cywilne, przyznane przez sąd okr. w Radomiu w wysokości zgórą ćwierć miliona złotych zatwierdzono.

Koszta apelacji podzielono pomiędzy tych skazanych, w imieniu których była zgłoszona skarga apelacyjna.

Straszne odkrycie

Trup na dachu wagonu.

Katowice. — W środę wieczorem około godz. 21.40 po nadejściu na stację w Katowicach pociągu pospiesznego Poznań — Lwów, zauważono na dachu jednego z wagonów trupa nieznanego mężczyzny. Jak się okazało, mężczyzna ów najprawdopodobniej jechał bez biletu na dachu wagonu i kiedy pociąg przejeżdżał pod mostem kolejowym, uderzył on głową o przesła mostu i poniósł śmierć na miejscu. Nastąpiło to prawdopodobnie w chwili wjazdu pociągu na stację w Tarnowskich Górach. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów. Zmarły jest mężczyzną w wieku około 25 lat, 165 cm. wysokości, szczupłej budowy ciała, twarzy podługnej, włosy ciemno-blond. ubrany był w marynarkę koloru szarego w kratki, spodnie drelhowe, koszulę trykotową bez rękawów i gumowe trzewiki.

Wielka burza na Śląsku zniszczyła plantacje tytoniowe.

Katowice. — W dn. 25 b. m. zalała nad Skoczowem na Śląsku Cieszyńskim ogromna burza. Nad częścią Skoczowa i okolicy przeszła wichura pasem szerokości 6 m. Powyrywała ona wiele drzew z korzeniami, zerwała kilka dachów z domów, w polach powyrywała buraki pastewne i t. d.

We czwartek 26 b. m. wieczorem zalała nad powiatem rybnickim olbrzymia burza, która wyrządziła w wielu miejscowościach wielkie szkody. W Rybniku woda zalała niżej położone domy i piwnice. Straż pożarna była zmuszona interweniować kilka razy. W t. zw. dolinie Nadolzańskiej woda zalała pola na znacznej przestrzeni, a w niektórych miejscach zniszczyła plantacje tytoniowe. Szkoda bardzo wielka i dotąd jeszcze nie ustalona. Poziomą wodę na Odrze i na Ol-

zie znacznie się podniosł. Od piorunów powstało kilka pożarów.

Tego samego dnia zalała także burza nad przemysłową częścią Śląska m. in. w Chorzowie. W czasie burzy woda zalała kilka ulic i wdarła się do piwnic. W kilkunastu wypadkach interweniowała straż pożarna.

Warszawa. — W Warszawie wybuchł nieoczekiwany strajk robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach kanalizacyjnych, wodociągowych i na plantacjach miejskich. Robotnicy sezonowi występowali niedawno o podwyżkę płac, jednak wycofali swe żądania, domagając się natomiast wypłacenia im dodatku drożyznianego.

Obecnie wobec rozpoczęcia strajku murarzy na robotach publicznych robotnicy sezonowi powrócili do swych poprzednich żądań, w których domagają

PRZEDSZKOLE

przy Państwowym Seminarium Ochrotańskim
Jasnogórska 64.

Przyjmuje zapisy dzieci! od godz. 10 do 13.
Ogród, sala gimnastyczna, stała opieka lekarska. Dla funkcjonariuszów państwowych 50% zniżka.

6-cio klasowa prywatna koedukacyjna SZKOŁA Powszechna PRZEDSZKOLE - OGRÓDEK

STANISŁAWY LIGĘZÓWNY Aleja Kościuszki 16 tel. 11-86

Nowoczesny gmach szkolny, otoczony ogrodem, słoneczny, widny, obszerny.

Zapisy dzieci do wszystkich klas, oraz przedszkola w kancelarii szkolnej codziennie prócz niedziel od godz. 9 do 12 i od 15 do 17.

KRONIKA

Częstochowa 29 SIERPNIA Niedziela

Dziś — Ściegie św. Jana Ch. Jutro — Róży Lmańsk. Wschód słońca o godz. 4.51 Zachód " " " 18.38

Kalendarzyk historyczny: Wyparcie najazdu szwedzkiego z Krakowa 1656 r.

— Z Jasnej Góry. Wczoraj, w trzecim dniu uroczystości Jasnogórskich, dziekcyne nabożeństwa ku czci M. B. Częstochowskiej rozpoczęły się nabożeństwem o godz. 6-je r. przed Wielkim Ołtarzem. Po południu o godz. 3-iej, również na Wielkim Kościele odprawione zostały uroczyste nieszpory z kazaniem, a o godz. 5-iej przed szczytem odbyło się nabożeństwo różańcowe z krótką nauką.

Na zakończenie trzy dni trwających uroczystości, o godz. 7 m. 30 odbyła się z udziałem licznego duchowieństwa i rzeszy patnicznych wspaniała procesja marjańska z Bazyliki po wałach, a następnie przed ołtarzem szczytowym odbyło się dla opuszczających mury naszego miasta pielgrzymów, nabożeństwo, które odprawił ks. Mazur z Olkusza, kazanie wygłosił O. Marian, żegnając w imieniu OO. Paulinów pobożny lud, garnący się co rano tak chętnie i licznie pod opiekę skrzydła Panny Jasnogórskiej.

Po nabożeństwie, pielgrzymi, uczestnicy pięknych i wzniostych uroczystości pokrzepieni na duchu, zaczęli kolejno, w największym porządku opuszczać gościnne mury klasztoru, udając się ze śpiewem pieśni pobożnych, przy dźwiękach orkiestr w drogę powrotną do swych domostw.

Przez cały czas trwania uroczystości szczyt Klasztoru był pięknie iluminowany kolorowymi żarówkami, a całe podjasnogórze, przepelnione wielkimi rzeszami rozmodlonego ludu, przedstawiało obraz imponujący holdu dla ukochanej

szerzenia robót do 6 dni w tygodniu, zatrudnienia wszystkich bezrobotnych sezonowców itd.

Robotnicy sezonowi podjęli strajk oku pacynki i zajmują teren robót.

STRAJK TKACZY W ZGIERZU.
Łódź. — W Zgierzu na tle niezuania przez drobnych przemysłowców orzeczenia komisji rozjemczej doszło do strajku tkaczy w fabrykach pracujących zarobkowo. W dniu wczorajszym strajk znacznie się rozszerzył obejmując 66 przedsiębiorstw z liczbą ponad 400 tkaczy.

Na miejsce wyjechał inspektor pracy celem zlikwidowania zatargu, który groził rozszerzeniem się i na większe zakłady. Również trwa w dalszym ciągu strajk okupacyjny 2700 robotników w zakładach żyda Fogla w Ozorkowie.

Katastrofa samochodowa pod Bielskiem.

Cieszyn. — We środę wieczorem około godz. 20-tej wydarzyła się na drodze wojewódzkiej w Aleksandrowicach pod Bielskiem katastrofa samochodowa.

W kierunku Bielska jechał jednokonna furmanka Antoni Pilarski, zam. w Lipniku, pow. Biała. Za nim w szalonym pedzie zdała samochód N. Smolarza z Bielska, zam. przy ul. Długiej 106. W pewnej chwili samochód, kierowany przez szofera Ryszarda Grynie, zam. w Białej, najechał całą siłą na furmankę, kierowaną przez Pilarskiego, wskutek czego Pilarski, wyrzucony na szosę, doznał złamania kręgosłupa i tylniej części czaszki. Część furmanki została zupełnie zdruzgotana.

Samochód wjechał następnie do rowu, koń z częścią furmanki pogonił w szalonym pedzie w kierunku Bielska i został zatrzymany tuż przed miastem. Trzej pasażerowie samochodu, między nimi Smolarz, cudem ocalali. Smolarz, widząc, co się stało, zbiegł. Szofer, który był w stanie nieprzytomnym, został aresztowany. Pilarskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala powszechnego w Bielsku.

6-cio klasowa prywatna koedukacyjna SZKOŁA Powszechna PRZEDSZKOLE - OGRÓDEK

STANISŁAWY LIGĘZÓWNY Aleja Kościuszki 16 tel. 11-86

Nowoczesny gmach szkolny, otoczony ogrodem, słoneczny, widny, obszerny.

Zapisy dzieci do wszystkich klas, oraz przedszkola w kancelarii szkolnej codziennie prócz niedziel od godz. 9 do 12 i od 15 do 17.

Matki — Pani Jasnogórskiej w dniach Jej uroczystych świąt.

— Pielgrzymka Kat. Tow. Polek z Katowic. Kat. Stow. Polek w Katowicach urządza w dniu 11 września pielgrzymkę do Częstochowy.

Zjazd Katolickich Stow. Mężów Okr. Częstochowskiego.

Jak już donosiliśmy, dziś, w niedzielę, dn. 29 bm. odbędzie się pierwszy w Częstochowie Zjazd Kat. Stow. Mężów, Okręgu Częstochowa-piastów.

Zjazd rozpocznie się zbiórką na placu A. K. (Aleja Najśw. Maryi Panny 64) o godz. 7-iej rano, skąd nastąpi przemarsz do kościołka Najśw. Maryi Panny na mszę św. Po nabożeństwie śniadanie i o godz. 9 m. 30 rozpocznie się II część Zjazdu w sali Rady Miejskiej, gdzie wygłoszony zostanie referat na temat walki z komuną i bezbożnictwem, po czym dyskusja na temat spraw poruszonych w referacie.

Uchwaleniem rezolucji zakończy się także Zjazd, po czym nastąpi przemarsz uczestników Zjazdu na Jasnogórę.

Odpust w parafii Starca ku czci M. B. Jasnogórskiej.

Dziś, w niedzielę, obchodzony będzie uroczysty odpust ku czci Matki Boskiej Jasnogórskiej w parafii Starca, położonej, jak wiadomo, w południowo-zachodniej stronie naszego powiatu na samej granicy Śląska.

Odpust w Starcy odbywa się zazwyczaj przy dużym udziale ludności z okolicy oraz pobliskiego Śląska. Jakkolwiek Starca jest parafia młoda, jednakże doroczne jej odpusty, zwłaszcza zaobecnego pro. uszcza ks W. Kucharzkiego, stają się coraz większe i wspa-

niał, z każdym rokiem ściągając do Starczy coraz to liczniejsze rzesze wierznych, czestokroć z odległych okolic.

To też, jeśli tylko w dzisiejszą niedziele pogoda dopisze, napewno w tamtej okolicy aż zarośli się na wszystkich drogach i polnych ścieżkach, którzy podąży pobożny lud w różnobarwnych strachach swoich. Zwykle także na odpust do Starczy przybywa z kazaniem ks. dziekan B. Wróblewski z Częstochowy, który w swoim dekanacie, parafie Starcza, szczególną otacza troską, fundując np. przed paru laty wspaniały i kosztowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej do nowozwieszonego pod Jej wezwaniem kościoła w Starczy.

Dwudniowy zjazd i obrady
naczelników Och. Straży Pożarnych w Częstochowie.

Jak już wczoraj donosiliśmy, w sobotę rozpoczął się w naszym mieście dwudniowy zjazd i obrady naczelników ochotniczych straży pożarnych ze wszystkich większych miast polskich.

Na zjazd przybyło, z najodleglejszych nawet miejscowości około 150 osób.

Pierwszy dzień zjazdu i obrad rozpoczął się złożeniem hołdu Marsz. J. Piłsudskiemu przez uczestników zjazdu, którzy złożyli u stóp Jego pomnika piękny wieniec z żywego kwicia. W akcie tym uczestniczyli: pp. starosta Rozmarzynowski, prez. m. Szczodrowski, wiceprez. Dziuba oraz sztab Straży z prezesem Konem na czele. Następnie uczestnicy udali się do gmachu Straży, gdzie w obszernej sali górnej nastąpiło otwarcie Zjazdu.

Przemówienie powitalne, jako gospodarz zjazdu wygłosił prezes Straży p. Kon, wznosząc za zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, P. Prezydenta Mościckiego i Marsz. Śmigłego Rydza.

Następnie przemówienie wygłosił naczelnik insp. Straży Poż. p. Milewski, wyjaśniając w przemówieniu swym cel rozpoczynającego się dziś Zjazdu. Po czym rozpoczęły się obrady, które trwać będą do godz. 13 m. 30.

Po przerwie obadowej dalszy ciąg obrad, a o godz. 17 m. 30 uczestnicy zjazdu udadzą się na Raków, gdzie zwiedzać będą hute „Czestochowa”.

W niedzielę, program zjazdu wg. następującego programu: godz. 7 — Zbiórka w Straży i wymarsz na Jasną Górę; godz. 8 — Msza św. w kaplicy M. B. Częstochowskiej (wejście przez zakrystię), po czym powrót do Straży; godz. 9.30 — „Muzeum Strażackie” referat druha J. Kona; godz. 9.45 — Dalszy ciąg odprowadzający aż do wyczerpania programu; godz. 14 — Obiad wspólny w sali górnej hotelu „Polonia” i zakończenie Zjazdu.

IWONICZ-ZDRÓJ
jedno z najpoważniejszych Zdrojowisk na Podkarpaciu, poleca
TANI JESIENNY SEZON
rozpoczynający się 21-go sierpnia, a w szczególności kurację i pobyt 3-tygodniowy w cenie ryczałtowej **153.- zł.**

— **Pielgrzymka z Olkusza.** Z pośród większych pielgrzymek, jakie w dalszym ciągu napływają na Jasną Górę należy wymienić pielgrzymkę z Olkusza, która przybyła wczoraj pociągami w liczbie około 1000 osób z ks. Mazurem na czele. Do pielgrzymki Olkuskiej przyłączyli się również panicy z Przegini

— **Pogotowie P. C. K. w czasie uroczystości Jasnogórskich.** W dniach 25, 26 i 27 sierpnia r. b., jako w uroczystości ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, Zarząd Częstochowskiego Oddz. P.C.K. pragnąc przyjąć z pomocą przybywającym na Jasną Górę pielgrzymom, zorganizował bezinteresownie pogotowie lekarskie oraz 3 lotne patroly w obrębie klasztoru.

Służbę pełniło 2 lekarzy, 2 instruktorów, 16 ratowników i 24 siostry dyżurnujące na zmianę. W okresie wspomnianych 3-ech dni udzielono pomocy w 181 wypadkach z czego 5 osób przewieziono do miejscowych szpitali.

Z uznaniem należy podkreślić bezinteresowną działalność miejscowego Oddziału P. C. K., który mimo swych skromnych funduszy, rok rocznie niesie pomoc lekarską pacjentom, przybywającym do stój Królowej Korony Polskiej.

Kino „EDEN“ I Aleja 12.
Film tysiąca wrażeń! Genialny mistrz maskil!
BORYS KARLOFF
w potężnym dramacie niesamowitych przeżyć
POSTRACH OPERY
Początek seansów: W święta o godz. 3 m. 30, w soboty o 4 m. 30, w pozostałe dni o 5 m. 30.
W sobotę i niedzielę poranki: **Postrach Opery.**

Państwowa Szkoła Zawodowa Żeńska
ogłasza dodatkowe wpisy do:
1) **4-letniego Gimnazjum krawieckiego żeńskiego;**
2) **Rocznej Szkoły Przynosiobienia w Gospodarstwie Rodzinnym II stopnia**
(po ukończeniu gimnazjum nowego typu, lub 6 kl. — dawnego);
3) **3-letniej Szkoły Fryzjerskiej;**
4) **na Roczny kurs krawko-kiilimkarski.**
Egzamin wstępny do gimnazjum krawieckiego 1-go września o godz. 8-ej rano.
Blizsze informacje, prospekty w sekretariacie ul. Dąbrowskiego Nr. 22.

— **Cyrk Staniewskich w Częstochowie.** Jak się dowiadujemy w nadchodzący poniedziałek odbędzie się otwarcie I oddziału Cyрку Staniewskich, który przed wyjazdem do Rumunii zatrzyma się w naszym mieście przez 4 dni. Program składa się z 20 wielkich atrakcji o międzynarodowej sławie. Na czoło tego wielkiego widowiska wybija się fenomenalny Hiszpan F. Trubka genialny pogramca 12 bengalskich tygrysów, sławni na obydwu półkulach ekwilibryści

Brettini, oryginalni akrobaci S. Waldos, doskonała trefura rasowych koni, jedyna na świecie saltomortalistka na drucie Lydia Diaz, Japończyk Hiimoto oraz wiele pierwszorzędnych atrakcji. Cyrk Staniewskich, który 25 września wyjeżdża do Rumunii zatrzyma się w Częstochowie tylko 4 dni.

— **Kwsta uliczna na F. O. M.** Dziś w niedzielę, na zakończenie tygodnia Funduszu Obrony Morskiej odbędzie się kwsta uliczna na F. O. M.

ZŁOTA JESIEŃ w KRYNICY

W wyborze każdego uzdrowiska, w którym zamierzamy spędzić urlop odgrywa dużą rolę nie tylko wiara w skuteczność i pomoc kuracji, ale także i pewnego rodzaju sentyment do danej miejscowości. Takim uzdrowiskiem, posiadającym siłę magnetyczną przyciągania rok — rocznie gości, nie tylko ze wszystkich najdalszych zakątków kraju, ale na wet z zagranicy, będzie i pozostanie nazawsze królowa wód naszych — Krynica.

Bogactwem bowiem Krynicy są nie tylko silne źródła mineralne, z których Krynica dumnie być może, ale także piękna przyroda, czyniąca z tego uzdrowiska jedno z najpiękniejszych w kraju. Krynica leży w Beskidzie Nowosadeckim, na pograniczu niegdyś polskiego Spiszu, o 55 km. w linii powietrznej od Trz., a 30 km. od Pienu. Wysokość Krynicy 560 do 600 m. nad poziomem morza, zapewnia klimat podalpejski, łagodny o miernej ilości opadów. Na specjalne uwzględnienie i wyróżnienie zasługują sławne Zdroje krynickie, z których eksploatuje się obecnie 6 starych naturalnych źródeł i 10 wierconych na wzór Nauheimu. Najlebszy ze źródeł 810 m. wywiercony w 1914 r., według wskazówek prof. geologii Rudolfa Zuberera ze Lwowa, jest unikatem zarówno pośród wód krynickich, jak i w ogóle polskich i przez rozszerzenie wskazań leczniczych, stał się jedną z głównych podwalin nowej Krynicy. Ku czci swego odkrywcy został nazwany „Zdrojem Zuberera”. Nic tedy dziwnego, że Zuber jest główną atrakcją leczniczą Krynicy i ściągą setki i tysiące kuracuzów, szukających u tego źródła ratunku na wszelkie uporczywe i przewlekłe schorzenia kiszki i żołądka. Ale Krynica, jak sama zresztą jej nazwa wskazuje, posiada i więcej źródeł, które pod nazwą źródeł Józefa, Jana, Karola i Słotwinki, dostarczają sprężnionym zdrowia kuracuzjom ulgi i w innych cierpieniach, jak: anemii, złej przemianie materii i t. p.

Oprócz bogatych źródeł naturalnych, posiada Krynica wspaniałe, najnowocześniejsze pod względem komportu i wygody urządzenie kąpielni, w których kąpiele mineralne kwaso- węglowe mają ustaloną opinie. Słynna jest także borownia krynicka, która pod względem siły i jakości nie ma sobie równej. Biorąc to wszystko pod uwagę, nie należy się dziwić, że trzeci sezon w Krynicy zapowiada się świetnie i o ile inne uzdrowiska na początku września świecą już często pustkami, o tyle do Krynicy zjeżdża na trzeci sezon cała masa kuracuzów, sympatyków tego przemiłego uzdrowiska. Już w trzecim sezonie wprowadzone zostaną nowe, ulepszone urządzenia borowinowe a la fango, polegające na tym, że borowina będzie mielona w specjalnym młynku. Oprócz tej nowości, zostaną uruchomione kąpiele z suchego gazu, nagrzewanego albo gorącym powietrzem, albo parą w specjalnie szafce. Obecnie już w Krynicy, czynio-

ne są przygotowania i próby do nowych zabiegów z borowiny, bowiem w najbliższych dniach wprowadzone zostaną najnowsze, specjalne zabiegi borowinowe dla kobiet oparte na podstawie doświadczeń klinicznych, przeprowadzonych w oddziale Kliniki Krakowskiej w Krynicy pod naczelnym kierownictwem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Zubrzyckiego. Z innych najnowszych atrakcji krynickich, należy przede wszystkim wymienić budowę kolejki linowej na sznach, prowadzącej na szczyt Góry Parkowej, która uruchomiona zostanie już 7 grudnia roku bież. Zakład zdrojowy pozostający pod naczelnym kierownictwem energicznego dyr. Nowotarskiego, przystępuje już we wrześniu do rozszerzenia terenu przed pijalnią zdrojową Józefa i Jana, które cieszą się zawsze niezwykłą frekwencją publiczności.

Na uwagę zasługują również wykończenie nowego domu Zdrojowego, w które budowie widać wielkie, niczem amerykańskie tempo. Nowy dom Zdrojowy nosić będzie nazwę Nowego Hotelu Zakładowego i już w przyszłym roku oddany zostanie do użytku gości. Cały Nowy Hotel Zakładowy przystrojony zostanie kwiatami i ozdobiony pięknym, dyskretnym światłem. Wzdłuż całego Hotelu przeprowadzona zostanie kryta pijalnia, umożliwiająca nawet w czasie deszczu korzystanie ze źródeł i spaceru. Jedną z ostatnich i najmlodszych atrakcji Krynicy jest nowa, piękna fontanna, mieszcząca się vis-à-vis pomnika dr. Dietla, bijąca silnymi, wysokimi słupami wody w górę i oświetlona reflektorami. Nic tedy dziwnego, że piękna fontanna tak rzadkie zjawisko w Polsce, ściągając w dzień i wieczorem tłumy kuracuzów, sprężnionych niecodziennego widoku.

Ale pisząc o Krynicy trudno nie wspomnieć o pięknie jej przyrody, którą tutaj podziwiać można na każdym niemal kroku. Krynica sama leżąc w kotlinie, otoczona jest zewsząd górami lasistymi, tworzącymi piękny krajobraz. Nie dziw też, że wycieczki w bliższe i dalsze okolice Krynicy mają nadzwyczajne powodzenie. O ile tylko dopisze piękna pogoda wszystkie ulice i drogi Krynicy zapelnione są kuracuzami pragnącymi poznać i podziwiać czar i piękno górskiego krajobrazu. Urok złotej polskiej jesieni ma tę moc niepojętą, że potrafi nawet najbardziej zatwardziałych neurasteników obudzić z odrętwienia. Siła jej sięga nawet dalej, gdyż potrafi odwrwać od zielonego stółka najbardziej sprysyżonych brydzistów i wyrwać z dusznego i zadymionego lokalu wznawców skoczego foxtrotta, lub sentymentalnego tanga.

Krynica w złotych blaskach słońca skąpana daje najlepsze świadectwo prawdziwe, że moc zaklęta w przyrodzie jest i pozostanie nazawsze wielką, nieśpiszota i triumfująca...
Krynica, sierpień 1937 r. J. W.

— **Z Kursów Gimnazjalnych T.N.S.W.** Proseni jesteście o zaznaczenie, że kierownictwo kursów dokształcających T.N.S.W. przyjmuje wpisy do klasy I, II, III, IV gimnazjum nowego typu, klas VI VII i VIII dawnego typu oraz I licealnej, codziennie od 6 do 7 wieczorem w pokoju nauczycielskim II piętro Szkoły Przemysłowo - Rzemieślniczej, Aleja Wołności 17.

Kursy posiadają zatwierdzenie Kuratorium i są prowadzone fachowo przez Zarząd Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyzszych.

— **Z teatru Kameralnego.** Prace przy wykańczeniu wnetrz gmachu teatru Kameralnego są w pełnym toku. Roboty murarskie Zarząd Miejski powierzył f-mie inż. K. Sobieraj, wodociągowo-kanalizacyjne f-mie inż. Wasilewicz z Krakowa.

Sale teatralne ukończone zostaną około połowy września. Oddanie jednak teatru gotowego do użytku nastąpi nieco później.

Jak się dowiadujemy, zaangażowany już został nowy zespół artystów. W skład nowego zespołu m. in. wchodzi: pp. Baronówna, Elsnarówna, Kabakówna, Leśniewska, Łęcka, Puchnińska, Salanga, Zarembina i Zbyszewska, oraz pp. Andrzejewski, Janiszewski, Krotke, Pelszycki, Wasilewski, St. Wegrzyn, Wybrański.

Okresowo wystąpią: Gryf-Olszewski, Kochanowicz, Lapiński, Nowakowski, Strachocki, Wojtecki, Zoner i Zawistowski.

Poza tym przewidziane są gościnne występy Juliana Osterwy, Brodniewicza, E. Bodo i in.

Próby rozpoczyna się w poniedziałek 30 bm., a w sobotę 4 września premiera sztuki Zapojskiej „Moralność Pani Dulskiej”.

Duszą od żelazka
wybił męczynie oko.

W areście został osadzony, niejaki Władysław Rybakiewicz, zam. przy ul. Pustej 29, który w dniu 26 b. m. uderzył duszą od żelazka 21-letniego Mariana Ołasa (ul. Pusta 20).

Uderzenie było straszne w swych skutkach, bowiem Ołasa doznał wybitcia oka. Ten sam Rybakiewicz, na parę minut przed tym, razem z Władysławem, Aleksandrem i Janem braćmi Stańko pobili niejakiemu Franciszka Szymale, przy czym groził mu zabójstwem.

Krwawa bójka
nad rzeką Wartą.

Na ogólnym pastwisku około wsi Kamion, przy rzecze Warcie, doszło pomiędzy pastuchami do krwawej bójki. W pewnej chwili jedna grupa pastuchów, czując przewagę drugich, dosiadła koni i rzuciła się do ucieczki, przebywając wplaw rzekę.

Za uciekającymi posypał się grad kamieni. Jeden z uciekających 18-letni Franciszek Włodarczyk ugodyzony został kamieniem w głowę, spadł z konia do rzeki i gdyby nie natychmiastowa pomoc towarzyszy byłby utonął.

Włodarczyk doznał wskutek uderzenia kamieniem pęknięcia kości czaszki i w stanie beznadziejny został odwieziony do szpitala.

Dr. med. JAN UMANIEC
okulista
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ul. II Aleja 35.
Przyjmuje od godziny: 9 do 12
i od 5 do 7 wieczorem.

Zarządowi Rodziny Policzytelni a w szczególności Przewodniczącą P. Komisarzowej B. Kostyrkowej za troskliwą opiekę i pomoc składającą się ostatecznie „Bóg zapłać”
Wdowy i Emeryci.

SKARPEY
chrześcijański wytwórni „Lechia”, pończochy damskie i dziecięce, nici, guziki, gumy, taśmy, chusteczki i inne artykuły galanterijne do nabycia w firmie: Chrześcijańska sprzedaż galanterii wł. J. WACZYŃSKA, ul. Ogrodowa nr. 7
I-sze piętro.

Częstochowski T-wo Praw. Myślistwa za wladami pp. Człoków, że zbiorowe polowanie na kuropaty odbędzie się dn. 1 września r.b. na Żalczkach, 5-go w Kłobucku i 12 na Julampolu. Zapisy i informacje u łowczego T-wa, tel. 20-68.
Zarząd.

SZKOŁA MUZYCZNA
F. WITESZCZAKA, Aleja II nr. 38 m. 13.
Przyjmuje zapisy na wydziały: fortepianowy, skrzypcowy, zasad muzyki, harmonii nowożytnej i starożytnej, kontrpunktu, historii muzyki, estetyki oraz organizmowski, prowadzony według programu zatwierdzonego przez Najprz. Episkopat Nr. 5104. Przedmiotów teoretycznych uczy także zapomocą wykładow listewnic.

UWAGA NA CZASIE.

Kobieta jest odpowiedzialną za kierunek gospodarstwa domowego bez względu, na to, czy sama wszelkie czynności wykonuje, czy też kieruje pracą drugich. Powinna zatem do tych obowiązków być przygotowana, gdyż nie wystarczy posiadać pieniądze na prowadzenie domu, ale trzeba być umięt naleyce wydać, z pożytkiem dla zdrowia rodziny i sprawności działania jej podstawowej komórki społecznej. Tak jak każdy chłopiec powinien przejść przeszkolenie wojskowe dla obrony kraju, tak każda dziewczyna powinna w szkole gospodarczej przygotować się do racjonalnego spełniania czekających ją obowiązków rodzinnych i obywatelskich. Deż jest pora właściwa do skierowania dziewcząt do szkół gospodarczych i tak: po ukończeniu gimnazjum nowego typu, czy też innym równorzędnym wykształceniu — do szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym II stopnia, zaś po szkole powszechnej — do szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym I stopnia. Rok przeszkolenia gospodarczego — to nie za wiele, wobec ważności obowiązków w rodzinie i społeczeństwie, które czekają każdą kobietę.

Listy do Redakcji

Fabryka sukna własnością harcerzy. Szanowny Panie Redaktorze! Z prawdziwą radością ośmielamy się donieść Szan. Redakcji, iż my, jako młodzież harcerska, pionierzy polskiego przemysłu, po żmudnych wysiłkach i pracy, zdołaliśmy utworzyć na terenach miast Białej-Bielska, rdzennie polską fabrykę sukna p. n. Polska Fabryka Sukna Zygmunt Micherdziński Biała-Bielsko. Z chwilą powstania teje placówki przemysłowej wytworzyła się między nami a tutejszymi firmami żydo-niemieckimi cicha walka konkurencyjna, której śmiało stawiliśmy czoło. Powstanie nowej placówki było niezmiernie trudne, skoro uprzytomni się fakt, iż cały tutejszy przemysł opanowany jest przez żydów.

Obecnie przystępujemy do organizowania naszych placówek na terenie całej niemal Polski, by przez to, nie tylko polskiemu kupiectwu, ale także i każdemu obywatelowi przyjsć z pomocą.

Na terenie m. Częstochowy powierzyliśmy chwilowo sprzedaż detaliczną naszych materiałów p. M. Bugajowi. Jednakże ze względu na to, iż polskie społeczeństwo nas jeszcze wcale nie zna na terenie Częstochowy i w okolicach, preto zwracamy się do Szan. Redakcji z uprzejmą prośbą o poparcie nas w Ieh cennym piśmie. Bowiem jedynie tą drogą moglibyśmy zdobyć tamtejszy rynek i zwrócić uwagę znacznych obywateli miasta Częstochowy na nasze wyroby.

Liczymy z całą pewnością na to, iż przozonog przez nas poparcia Szan. Redakcja nam nie odmówi, za co z góry bardzo dziękujemy.

Zasyłając wyrazy serdecznych pozdrowień, kreślimy się z należytym szacunkiem Zygmunt Micherdziński, jun., Fabryka Sukna, Bielsko, ul. Głęboka 2.

— W Koniecpolu brak dwóch sklepów chrześcijańskich. Mieszkańcy Koniecpola skarżą się na brak sklepów chrześcijańskich z towarami bławatnymi i żelaznymi.

W miasteczku istnieją coprawda sklepy żydowskie, ale mieszkańcy nie kupują w nich towarów i zmuszeni przyjeżdżać do Częstochowy. Dlatego też kupcy chrześcijańscy, którzy założą tam

wspomniane wyżej sklepy, mogą liczyć na całkowite poparcie uświadomionych narodoowo mieszkanców Koniecpola.

Smiertelna bójka we wsi Witkowiec.

W tych dniach we wsi Witkowiec gm. Aurełów miał miejsce smiertelny wypadek.

Mieszkaniec wsi Chorzeniec napadnięty został przez mieszkańca wsi Witkowiec, niejakiego Fryca, który został ugodzony w bóje nożem w pierś. Fryc w dwie godziny później zmarł.

NADESŁANE.

Wyrutki społeczne pod Jasną Górą! Pomimo naszych nawoływani przez prasę, za pomocą ulotek i na ogólnych zebraniach gorących zaleceń do kupowania tylko u Polaków, widzimy, że wielu z kupców pod Jasną Górą jest w stałym kontakcie z żydami.

Ponieważ nie może być mowy o okolicznościach wyjątkowych, usprawiedliwiających, gdy w ten sposób nigdy byśmy żydom nie wyrwali z rąk handlu i przemysłu, preto KAŻDY FAKI I KIPNA U ŻYDÓW NALEŻY TRAKTOWAC JAKO ZDRADĘ SPRAWY NARODOWEJ I WYŁAMYWANIE SIĘ Z SZEREGÓW WALCZĄCYCH O ODZYWIENIE POLSKI!

Ludzi takich należy publicznie napiętnować i jako parszywe owce omlić!

Podajemy poniżej niektóre nazwiska tych, którzy w ostatnich dniach dali zarobić żydom: 1) P. Stanisław Sobola, ul. Jasnogórska nr. 32 w dniu 17 b. m. nabył dwie duże paczki listów do wyrobu ram do obrazów. Ramy, jak się tłumaczył, miały być przeznaczone na wywóz do Pechlatowa. Czyżby ta miejscowość w Palestynie była?

2) Na rynku dewocjonalnym handluje żydowskimi obrazami i ramami niejaki p. Siczak. Pan ten niczem się nie krępuje i handluje ze szkoła dla pozostałych kupców, przynosząc im złą opinię.

3) P. Stanisław Kubicki, wytworca figur gipsowych chce jeszcze widocznie więcej zarobić, gdyż nabył kilkadziesiąt ram od żydów i sprzedaje je na ulicy między sklepami klastornymi. Niech pan miliony zarabia, p. Kubicki, ale w przyzwolony sposób z Polakami, to trzeba sobie na zawsze zapamiętać!

4) P. Franciszek Wajs, Kordeckiego 42, kupił ramy od żyda Ruidnickiego.

5) P. W. Urbanczyk, hurtownik, kupuje galerię u żyda Fajlowicza.

Jednocześnie zwracamy uwagę pp. hurtownikom, między innymi pp. Szymom, Jandzie oraz p. Cz. Nowickiemu, że łańcuszki srebrne i inne innych rzeczy można dostać u Polaków, np. u Kretlera w Warszawie. Trzeba tylko szukać polskich źródeł zakupu, gdyż bez wysiłku i ofiarności walki z żydami nie wygramy.

Listę powyższą uznaliśmy wkrótce, choć z przykrością to uczynić będziemy zmuszeni.

SEKCYJA DEWOCJONALISTÓW w Częstochowie.

Magazyn Ubiorów C. STEFAŃSKI I-30 ALEJA NR. 8.

Poleca na sezon jesienny w dużym wyborze ubioru damskie, męskie oraz mundury gimnazjalne. Uwaga: Przyjmując wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych towarów. Cenę przystępne.

Zakład Pogrzebny Henryka BATORA w Częstochowie, przy ulicy Narutowicza 26, tel. 25-11, posiadając duży wybór trumien i wieńców, oraz własnych dekoracji i karawanów, jest w stanie urzadzania pogrzebów za każdą cenę.

Koedukacyjna Prywatna Szkoła Powszechna Zofii Wigurskiej-Folfasińskiej ulica Staszica Nr. 10. Telefon Nr. 16-12. Przyjmie zapisy do wszystkich 6-klas oraz PRZEDSZKOŁA Kancelaria czynna od 10-13 i od 15-18.

Przedszkole i Szkoła Powszechna Kom. Rodzic. przy GIMNAZJUM PANSTW. im. J. SŁOWACKIEGO Al. Kościuski 8, tel. 25-79 przyjmuje wpisy do wszystkich oddziałów od godz. 9-iej do 13-iej.

SENASCJA! PRZYBYWA DO CZĘSTOCHOWY PIERWSZY REPREZENTACYJNY GŁÓWNY ODZIAŁ CYRK STANIEWSKICH z nowym programem 20 międzynarodowych atrakcyj. PONIEDZIAŁEK 30.8. o godz. 8.30 wiecz. TYLKO 4 DNIE na czele 12 TYGRYSÓW w prezentacji progr. F. Trubki przy ul. Kilińskiego 18. BRETTINI fenomenalni napowietrzn ekwilibryści. Zeopól 5 WALDO jedyni bezkonkurencyjni skoczek na ruchomej odczkalni. LIDIA DIAZ saltomortalistka na linie. Japończycy HIROMOTO, chluba Japonii. TRESURA KONI, EUGEN I JURY najlepsi francuscy clowni i cały szereg 6 wawrowych punktów programu. 3 godzinny program. Ceny niskie. ZWIERZYNIAC, otwarty od 10 rano do 7 w. Wstęp 25 gr.

EGZAMINY WSTĘPNE do LICEUM HUMANISTYCZNEGO I GIMNAZJUM Towarzystwa Szkoły Społecznej (ul. Sowińskiego 36) rozpoczynają się dnia 1-go września r. b. o godzinie 8-iej rano.

Dyrekcja Liceum Humanistycznego i Matematyczno-Fizycznego przy Pryw. Gimnazjum Stowarzyszenia „NAUKA I PRACA” oraz Kierownictwo Pryw. Szkoły Powszechnej przy tymże Gimnazjum niniejszym zawiadamia, że zapisy dawnych i nowowstępujących uczennic przyjmuje kancelaria codziennie od godziny 9 do 13-iej. Egzaminy wstępne odbędą się dnia 1 września od godz. 9.

Kino-Teatr „Atlantico”. Poleżny dramat z życia hiszpańskiej Legii Cudzoziemieckiej w Marokko SZTANDAR (Bandera) Produkcji francuskiej z Annabellą w roli głównej. W niedzielę o godz. 12.30 — PORANEK Moja Gwiazdeczka z Shirley Temple w roli głównej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

SFORSOWANIE MURU CHINSKIEGO! Pekin, 28.8. — Japońskie władze wojskowe oświadczają, że przejście przez mur chiński w Nankau zostało ostatecznie zdobyte, a wojska chińskie wycołota się na zachód w kierunku płaskowzgórza mongolskiego. Wojska japońskie posuwają się w ślad za uciekającymi oddziałami chińskimi. GAZY TRUJĄCE NA PRZEŁĘCZY CHIŃSKIEJ. Londyn, 28.8. — Tutejsza ambasada chińska wydała dziś oficjalny komunikat stwierdzający, że wojska japońskie zdobyły przełęcz Nankau, dzięki użyciu gazów trujących.

POTRZEBNA ZDROWSZY. Szanghaj, 28.8. — Badanie lekarskie ustaliło, że ambasador brytyjski Hugessen ma przetrzezoną prawą nerkę. Krwa wienie wszakże ustało i ogólny stan ambasadora uległ wyraźnej poprawie. Zdobycie Santone PRZEZ POWSTAŃCÓW. Santander, 28.8. — Posuwające się oddziały wojsk powstańczych, po zajęciu Santanderu zajęły miasto Santone. 8 samolotów rządowych zostało straconych, przy czym i wojska powstańcze poniosły ciężkie straty na tym odcinku walki.

Dr. P. BŁAGOWIDOW powrócił Najów. Maryi Panny 41.

SPRZEDAM sklep lokowodem-galanteryjny tanio, byle zaraz, z powodu wyjazdu, przy ul. Narutowicza nr. 190, Skwarski. 2980

POTRZEBNY słuszar obznajomiony z robotami na prasach — Oferty z podaniem pobliższego adresu pod przednią pracę oraz sklep „Gońca” pod „Slusarz”. 2969

SPRZEDAM domek z ogrodem obok koszar Zawady, Wodzieckiego 85. 2966

SPRZEDAM dom z ogrodem, 7 mieszkań, ul. Kiedrzyńska, Wiad. Waszyngtona 57.

SPRZEDAM domek — 2 mieszkania, sieni, odródek zadzwonił 3.800 zł. Wiadomość ul. Warszawska nr. 136, Plaszczyk. 2960

STANCJA dla uczni. Wiadomość ul. Pułaskiego 80 m. 1.

STANCJA uczniowska lub slobokator (ka). Niekrępujący pokoiu, wygodny. Tamże wydaie się domowe obiady. — ul. Jasnogórska nr. 108 m. 9. 2365

SZOPA duża przy Wałach Dwerickiego, nawprost synagogi, do wynajęcia. Wiadomość Aleja Kosciuszki nr. 16 — Zych.

RADIO okazynie do sprzedania na prad. Marysia nr. 1, Zawadzic. 2963

SPRZEDAM sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Zawadzic, ul. Wolna nr. 15.

POKÓJ odnajmie solidnie osobie starszej lub 2 nauczytelkom. Waszyngtona nr. 73 m. 2. 2973

SPRZEDAM schody drewane, ładne, 1-go Maja nr. 24. Wiadomość w podwórzu.

SKLEP spożywczy do sprzedania Chłopińskiego 138/140

SAMOCHOÓD półciężarowy sprzedam, ul. Kiedrzyńska nr. 7.

POKÓJ stonczony, umeblowany, z oddzielnym wejściem, tanio, III Aleja 79 m. 7.

POTRZEBNA uczciwa i czysta służąca do wszystkiego z gotowaniem. Świadectwa konieczne. Sulkowskie nr. 10, I. Pietro. 2976

POTRZEBNY sluszar obznajomiony z robotami na prasach — Oferty z podaniem pobliższego adresu pod przednią pracę oraz sklep „Gońca” pod „Slusarz”. 2969

W DOBRYM PUNKCIE sklep rzemieczno-masarski, warsztat oraz mieszkanie, do wynajęcia, ul. Warszawska nr. 60.

SKLEP spożywczy, dobrze prosperujący, w dobrym punkcie do sprzedania, Wiad. Sobieskiego 70.

SKLEP czysta, uczciwa, umiętająca dobrze gotować, potrzebna na stałą lub przychodnią do dwójga osób. Zgłoszenia od 10-13 i od 15-18 ul. Staszica nr. 10 m. 5.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, ciepłe, stonczne. Okolica dworca kolejowego, ul. Przemysłowa nr. 13-15. Dogość ca wskaze. 2313

MASZYNE z powodu bezrobocia sprzedam, bebenkowa, nowa, damska, ul. 3-go Maja 16 m. 13, III brama.

SKLEP rzemieczny do sprzedania nadający się na jakikolwiek interes. Wiadom. Ost. Grosz, Równoległa nr. 25, Irzykowski. 2375

SPRZEDAM budkę w dobrym punkcie niedrogo, ul. Olsztyńska, róg Wesołej. 2376

POTRZEBNA dobra kucharka. Aleja nr. 35 m. 7. 2963

POSZUKUJE mieszkanie 2 — 3-pokojowe, z wygodami, w stródmiejści. Najwyższe pietro bez mansardki nad mieszkaniem i spokojny lokatorzy. Moze być oficyna. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Solidny lokator”. 1020

ŚREDNIA SZKOŁA MUZYCZNA dyr. L. Wawrzynowicza ulica Dąbrowskiego 12, m. 1. Egz. od 1904 r. Przyjmowane są zapisy do klas: fortepianu prof. Zofii Olszkiej, Skrzypiec prof. Tad. Wawrzynowicza, Organu - fortepianu prof. L. Wawrzynowicza, Liturgika i śpiew liturgiczny O. P. Trocha, instrumentacja prof. J. Jaskowski. Wykładający posiadają kwalifikacje konserwatorialne. Przedmioty teoretyczne włącznie z kontrapunktem. Lekcje z dniem 2-go września.

Koronacja N. M. P.

Królowej Polskiego Morza i Oplekunki Rybaków.

Dnia 8 września r.b. odbędzie się w Swarzewie na Kaszubach koronacja cudownej statuy Matki Bożej, Królowej Polskiego Morza. Patronki rybaków. Koronacji dokona J. E. ks. Biskup Stanisław Okoniewski, ordynariusz chełmiński, w asyście J. E. ks. Biskupa sufragana K. Dominika i kapituły.

Na uroczystości zapowiadany jest przyjazd licznych pielgrzymek z całej Polski a również i przedstawicieli Polonii gdańskiej. Komitet uroczystości na czele z ks. proboszczem Wojciechem Pronobisem poczynił starania, aby zapewnić pielgrzymom ulgowe przejazdy (66 proc.), kwatery i wyżywienie. Z ulg kolejowych mogą korzystać przyjeźdźcy z dalszych okolic kraju, udający się na wywczas nadmorskie do Jastarni, Halerowa, Jastrzębiej Góry, Karwi, Debków z terminem powrotu dn. 30 września r.b.

Uroczystości odbędą się na placu w pobliżu cmentarza przy oltarzu polowym przystrojonym motywami sztuki kaszubskiej i sprzętem rybackim. Po koronacji statua Matki Bożej zostanie umieszczona w kościele swarzewskim, który tego lata starannie odnowiono.

Z KRAJU

(—) **Yachtem z Warszawy do Gdyni.** Towarzystwo złożone z 4-ech osób, wybrało się yachtem „Mira”, należącym do Oficerskiego Yacht-Klubu w Warszawie, Wisła do Gdyni. Podróż trwała przeszło dwa tygodnie. Na ogół żeglarsze podróże odbyły bez przygod, jedynie na terenie W. M. Gdańska czekała ich przykra niespodzianka. Pewnej dziedziny noc, gdy zbiegnęci i przemoczeni prosili o nocleg w pewnej karczmie pod Finłagę, spotkali się z kategorię odmowa właściciela karczmy, który nie zgodził się udzielić im noclegu. a wreszcie wpuścił do pustego chlewka, gdzie zmęczeni podróżnicy spędzili noc. Dalsza droga minęła bez przygod.

Aresztowanie groźnego bandyty

k który zbiegł w drodze na św. Krzyż
Od kilku miesięcy w okolicy Grodzka, Błonia, Grójca i Skierniewic dokonywano śmiałych napadów na domy, furmanki z towarami, przyczem rabowa no a opornych mordowano. Po długich obserwacjach ustalono, że szefem tej bandy jest Jan Kubiak, który za morderstwo rabunkowe skazany był na 10 lat więzienia i podczas przewożenia w więzieniu z Warszawy do wzięcia na św. Krzyża zbiegł. Zorganizował on bandę

i dokonywał napadów; na sumieniu ma kilka zabójstw. Podczas długotrwałych obław schwytano wszystkich członków bandy Kubiaka, sam zaś Kubiak potrafił zaciąć za sobą ślady. Gdy policja zarządziła obławę na polach wsi Łażniew, zauważono jakiegoś mężczyznę, który wszedł do starych budynków i nie wychodził z nich. Zastosowano wszelkie środki ostrożności, sprowadzono silny oddział policji i kilku policjantów w pan cerzach weszło do środka, gdzie zastano pograżonego we śnie poszukiwanego Kubiaka. Okuto go w kajdany i przewieziono do więzienia.

Przez rok im się udawało wreszcie wpadli.

Do wielu firm żydowskich stołecznych zgłaszali się dwaj osobnicy, podający się za delegatów lubelskiej wyższej szkoły rabinicznej. Jeden z przybyłych przedstawiał się jako rabin Hochberg,

Co to jest klub „jedenastego listopada”

Wiele się w ostatnich czasach mówiło i mówi o klubie 11 listopada, który w naszym wewnętrznym życiu politycznym odgrywa pewną rolę. Szczegółowej jednak opinia nie jest powiedziona o roli tej instytucji. Obecnie „Słowo” podaje genezę tej organizacji i jej zadania:

— „Marszałek Smigły wygłosił swą pierwszą mowa polityczną dnia 4 maja 1936 r. Klub „Jedenastego Listopada” powstał 30 listopada 1936 r. Pułkownik Koc ogłosił swa deklarację 21 lutego 1937 r., a więc już z zestawienia tych trzech dat wynika, że wspomniany klub powstał przed powołaniem do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego, ale już po przemówieniu i naskutek przemówienia Marszałka. Mogło się więc początkowo wyćwiczyć, iż klub jest prekursorem Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako formacja elitarna, mająca na celu dostarczenie przyszłemu obozowi pułkownika Koca lub czy: „oficerów ruchu”. Tymczasem tak się nie stało. Po utworzeniu O. Z. N. u klub nie zgłosił dotąd akcesu i nie było tajemnicą dla nikogo, iż w klubie panowała krytyczna i negatywne nastroje wobec akcji pułk. Koca. Klub począł okazywać równocześnie duże ambicje organizacyjne, założył własne placówki w Lublinie, Poznaniu i Lwowie i rozpoczął prace organizacyjne na terenie Wilna, Łucka, Plocka. Przedstawiciele klubu zaczęli prowadzić intensywne rozmowy z różnymi odłamkami na odcinku narodowym, prowadząc dzieło konsolidacji na własną rękę. Obok dużego Oozonu powstał mały Oozonek i jak zawsze bywa w niewyjaśnionych sytuacjach powstało ty



towarzyszył mienić się jego sekretarzem. Abramem Lurie. Rabin odmalowywał ciężkie warunki uczenia i prosił o poparcie. Wiele żydowskich firm i osób prywatnych złożyło poważniejsze kwoty. Przed kilku dniami jeden z ofiarodawców, będąc w barze przy ul. Marszałkowskiej, spostrzegł rabina i jego sekretarza, zabawiających się wesoło przy stoliku. Filantrop powzwał podejrzania i podzielił się nimi z policją, która skomunikowała się niezwłocznie z Lublinem i dowiedziała się, że rabiniczna szkoła nikogo nie delegowała po ofiarę. Wobec tego obu złooczyńców aresztowano i osadzono za kratkami. Jak się okazało, Hochberg, mieszkaniem Nowego Dworu, był już karany.

X przykazań Ligi Drogowej

- 1) Jedź zawsze tylko prawą stroną jezdni. Wyprzedzaj jadących przed sobą tylko z lewej strony, jednak tylko wtedy, gdy nikt nie nadjeżdża z przeciwka. Przy wymijaniu jadących z przeciwka zjedź na prawy brzeg jezdni.
 - 2) Na sygnał nadjeżdżających, którzy chcą je wyprzedzić lub wyminąć, zwolnij i usunij się na prawy brzeg jezdni.
 - 3) Jeśli idzie kilka wozów w tym samym kierunku, jedź zawsze za wożem poprzedzającym, a nie obok niego.
 - 4) Nie śpij podczas jazdy, nie powód po pianieniu, nie wypuszczaj lejc z rąk i nie odchońj od wozu.
 - 5) Jeśli chcesz stanąć lub zwolnić, daj znak jadącym za tobą przez wyciągnięcie ręki do góry lub w tym kierunku, w jakim zamierzasz skręcić. Przed skręceniem sprawdź, czy droga przed tobą i za tobą jest wolna.
 - 6) Na skrzyżowaniach i rozwidleniach dróg ustępuj z drogi temu, kto nadjeżdża z twej prawej strony. Wyjeżdżając z bocznej drogi na główną, zobacz, czy droga jest wolna.
 - 7) Dbaj, aby konie twoje były zawsze dobrze zaprzężone, miały założone we dżdża i aby lejce były dostatecznie mocne.
 - 8) Przed przejazdem kolejowym pilnie uważaj, czy nie nadjeżdża pociąg i nie ryzykuj nigdy, że zdązysz przejechać przed jego nadejściem.
 - 9) Uważaj na ustawione znaki drogowe i stosuj się do wskazówek przez nich podanych. Bądź posłusznym poleceniom i znakom danym przez policję i służbę drogową.
 - 10) Miej na wozie stale przymocowaną tabliczkę, z wyraźnie wypisanym nazwiskiem i imieniem, miejscem zamieszkania. Z nastaniem mroku lub w czasie mgły zawsze po lewej stronie woza latarkę.
- Liga Drogowa wzywa wszystkich woźniców do przestrzegania tych przepisów. Dobrej woźnica, zachowując porządek ruchu na drogach, nie hamuje ruchu, nie naraża siebie i innych na niebezpieczne wypadki i nie powoduje śmierci lub kalectwa oraz utraty mienia.

OGROMNE ULEWY W MAŁOPOLSCE

Donoszą tu, że z powodu silnych opadów atmosferycznych zebrane wody uszkodziły w Truskawcu urządzenia w parku zdrojowym oraz załazy niżej położone sklepy i mieszkania. W powiecie kołomyjskim ulewę wyrządziły ogromne szkody. Między Delatynem a Kołomyją uszkodzony jest naasp kolejowy. Pod Nadwórną na rzece Bystrzyca zerwane zostały tamy.

AGATA CHRISTIE

23)

TAJEMNICZY PRZECIWNIK

Powieść

Było kilka minut po jedenastej, gdy Tuppence weszła do bramy South Audley Mansions. Albert był już na swoim posterunku, zajęty niby sprzątaniem. Widząc Tuppence, nieodrąża ją poznał, dopiero po chwili podbiegł do niej z radością.

— Ale się pani zmieniła! Wygląda pani cudownie.

— Bardzo się cieszę, że ci się podobam, Albercie — odparła skromnie Tuppence. — Aha czy jestem twoją kuzynką, czy znajomą?

— J glos pani zmieniła — zawolał ura dowany chłopak. — Mówi pani teraz, jak rodowita Angielka! Nie, powiedziałem, że mój przyjaciel zna taką młodą dziewczynę, Annie nie była z tego bardzo zadowolona. Została jeszcze do dzisiaj dla przywitości, jak powiada, ja wysiłe, że wogóle nie ma ochoty odejść.

— Miła dziewczyna — mruknęła Tuppence.

Albert nie dosłyszał ironii.

— Jest bardzo szykowna i niebrzydka nawet, tylko nie ma ani odrobiny życia w sobie. Pani już teraz idzie na górę? Niech pani pojedzie winda. Nr. 20, powiada pani? — otworzył przed nią drzwi z szacunkiem.

Tuppence spojrzła nań surowo i wsiadła do windy.

Gdy przycisnęła dzwonek u drzwi Nr. 20, zdawała sobie sprawę, że Albert patrzy na nią z niższego pietra.

Zręczna dziewczyna ukazała się na progu.

— Przyszłam w sprawie służby — rzekła Tuppence.

— Ależ to straszne miejsce — zawolała dziewczyna, nie wahając się ani chwili — Ta stara warjatka nie daje nigdy spokoju. Posądziła mnie o to, że otwieram jej listy. Mnie! Koperta była niezbyt mocno zaklejona. Nigdy ani kawałka papieru niema w koszyku do śmieci. Wszystko pali. Ma nieczyście sumienie i dlatego tak robi. Tylko sukniami świeci ludziom w oczy, ale arystokracja żadna. Kucharka wie coś o niej, milczy jednak, bo się jej boi śmiertelnie. A podejrzliwa! Zaraz pod słuchuje, gdy tylko zdołać z kimś chwilę porozmawiać. Powiadam pani...

Lecz nie więcej Annie powiedzieć nie mogła i Tuppence niczego więcej nie dowiedziała się, bo w tej samej chwili dziewczęcy glos o stalowym brzmieniu zawolał:

— Annie!

Zręczna dziewczyna odskoczyła z przestrachem.

— Słucham, madam.

— Z kim tam rozmawiasz?

— Przyszła tu jakaś panienska w sprawie służby, madam.

— Wprowadź ją tutaj natychmiast.

— Dobrze, madam.

Tuppence weszła do pokoju po prawej stronie długiego korytarza. Wysoka kobieta stała w pobliżu kominka. Nie była już pierwszej młodości, a dawniejsza uroda teraz przybladła nieco. W młodych latach musiała być czarująca. Jej jasne złoście włosy związane były w luźny wę-

zeł na karku, jej oczy o przenikliwych błękitnych blaskach, zdawały się przezwyciężyć nawskroś osobę, na którą patrzyła. Cudnie klasyczna figura obciążona była wspaniałą suknią z szafirowej charyzeisy. A jednak mimo tej powierzchownej dystynkcji i nieprzeciętnej piękności twarzy, odczuwano się instynktownie istotę okrutną, obdarzoną niezwykłą siłą woli, co wyrażało się w brzmieniu głosu i w spojrzeniu migotliwych oczu.

Po raz pierwszy w życiu Tuppence od czuła lek. Nie lekąła się Whittingtona, lecz ta kobieta była całkiem inna. Jak zhipnotyzowana spoglądała na zacięnięte okrucieństwem czerwone wargi i znowu przejmował ją dreszcz nagłego przestachu. Opuszcła ją nawet zwykła pewność siebie. Instynctywnie wyczuwała, że okrucieństwo tej kobiety było całkiem inne od okrucieństwa Whittingtona. Przyszły jej na myśl teraz wszystkie ostrzeżenia Mr. Cartera. Tak, tutaj istotnie nie może liczyć na sentymenty.

Otrząsnawszy się z pierwszego wrażenia, postanawiając za wszelką cenę wytrwać w swym zamiarze, Tuppence spojrzła na piękną damę wzrokiem stanowczym, lecz pełnym szacunku.

Najwidoczniej obserwacja wypadła za dowalająca, bo Mrs. Vandemeyer wskazała krzesło.

— Proszę usiąść. Skąd dowiedziała się, że szukam pokojówki?

— Powiedziała mi o tem znajomy, który jest przyjacielem tutejszego windziarza. Przypuszczał, że to miejsce jest dla mnie odpowiednie.

Znowu to bazyliżkowe spojrzenie przesyłało ją nawskroś.

— Ale ty mówisz, jak dziewczyna wy-

kształcona?

Z drobiną trudu i upenne zaczęła opowiadać o swej przeszłości, stosując się do rad Mr. Cartera. Zdawało jej się, że w miarę opowiadania dotychczasowa sztywność Mrs. Vandemeyer ustępuje.

— Rozumiem — zauważyła wreszcie.

— Czy jest ktoś, u kogo mogłabym zebrać o tobie referencje?

— Pracowałam ostatnio u Miss Dufferin, na plebani Llanelly. Byłam tam dwa lata.

— A potem chciałaś zarabiać więcej pieniędzy i dlatego przyjechałaś do Londynu, prawda? Ale mnie to nie przeraża. Możesz ci płacić 50 a nawet 60 funtów. Możesz objąć służbę od zaraz?

— Tak, madam. Od dzisiaj, jeśli pani sobie życzy. Rzeczy moje są na dworcu Paddington.

— To przywieź je tutaj taksówką. Miejsce będziesz miała dobre. Jestem ładna i niewymagająca. Ale, ale, jak się nazywasz?

— Prudence Cooper.

— Doskonale, Prudence. Jedź teraz po swoje rzeczy. Dzisiaj nie będę jadła lunchu w domu, więc kucharka ze wszystkim się obznajmi.

— Dziękuję, madam.

Tuppence wyszła. Fertycznej Annie w korytarzu nie było. Na dole w bramie ma logo Alberta luzował widocznie portier. Tuppence nie spojrzła nań nawet, opuszczając śpiesznie kamienie.

Przygoda rozpoczęła się, lecz Tuppence czuła się teraz mniej zadowolona, niż było poprzedniego dnia rano. Przyszło jej na myśl, że jeżeli ta nieznaną Jane Finn wpadła w ręce Mrs. Vandemeyer, to nie będzie tak łatwo wydosłać jej z krogulczych szponów tej okrutnej kobiety.

C. d. n.

Trzeci dzień sensacyjnego procesu

O ZNIESIENIU WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW, MIN. SKARBU.

(Ciąg dalszy).

W dalszym ciągu trzeciego dnia rozprawy był badany sędzia śledczy Kleinert, który prowadził dochodzenie w sprawie Michalskiego.

Co było z aktami?

W sprawie akt, które były mu potrzebne przy dochodzeniu, sędzia Kleinert zwrócił się do naczelnika personalnego mjr. Zielińskiego. Dyr. Zieliński skierował świadka do p. Sieradzkiego. — P. Sieradzki odnotował sobie sygnaturę żądanych akt na kartce. Robiło na mnie wrażenie — mówi sędzia Kleinert — iż wiedział on, o jakie akta chodzi. Kiedy dokumenty przysły, okazało się, że dotyczą one innej sprawy. Zwróciłem się wówczas do p. ministra Zawadzkiego. — Świadek był pod wrażeniem informacji pewnych ludzi, którzy zapewniali, że akta nie będą przysłane.

Urzednicy się ball.

Sędzia Kleinert twierdzi również, iż urzednicy, którzy zeznawali w śledztwie, balli się mówić. W związku z tym interwieniował nawet w tej kwestii u ministra skarbu wspólnie z prokuratorem Missuną. Zapytywani — przyznawali się oni do obawy, że zostaną przeniesieni. Zwłaszcza balli się przeniesienia na t. zw. Syberię skarbową, t. j. do Nowogródka.

W chwili przesłuchiwania naczelnika Galstera otrzymał na telefon z ministerstwa, iż został przeniesiony do Katowic. Adw. Jechanowski: Czy informacje p. Świąszkowskiego były prawdziwe?

— Pokrywały się one w 80 procentach prawdą.

Konfrontacja.

Po krótkiej przerwie sąd ponownie przesłuchuje świadka dr. Ratyńskiego. Jak wiadomo bowiem, świadek Świąszkowski zeznał, jakoby dr. Ratyński miał mu powiedzieć, żeby zaprzestał ścigania nadużyć, gdyż dr. Lubowidzki go zgniecie. Również na zebraniu naczelników urzędów miał się p. dyr. Ratyński, wedle Świąszkowskiego, wyrazić, że ministerstwo nie życzy sobie ścigania przestępstw.

Świadek Ratyński kategorycznie zaprzecza, aby miał mówić te rzeczy. Przypomina sobie tylko, iż zwracał uwagę tym urzednikom, którzy z krzywdą dla bieżącej pracy oddawali się tylko „polowaniam” na nadużycia. Stąd bowiem wytworzyła się atmosfera niedopuszczalna. Sąd zarządził konfrontację świadka Ratyńskiego ze Świąszkowskim. Konfrontacja ta nie doprowadza do uzgodnienia zeznań.

Świadek dr. Ratyński raz jeszcze podkreśla, że ani on, ani ministerstwo nigdy nie przeszkadzało w ściganiu nadużyć, przeciwnie, zawsze współdziałało z tym. Chodziło jednak o to, aby ta działalność odbywała się w ramach prawnych. Tymczasem przedtem praktyki były niedopuszczalne.

Czy Świąszkowski jest niernormalny?

Świadek Zenczykowski, również badany powtórnie, zetknął się ostatnio na terenie ministerstwa ze Świąszkowskim z okazji prowadzonych dochodzeń.

Przewodniczący: Czy Świąszkowski robił wrażenie niernormalnego człowieka? — Nie. Takiego wrażenia nie odniosłem.

Świadek, który oskarża...

Następnie wożny wywołuje świadka Zbigniewa Chmielewskiego. Przedkłada on sądowi świadectwo lekarskie, stwierdzające, iż choruje na gripę. Prosi o udzielenie mu pozwolenia na siedzenie podczas zeznań. Świadek siada i głosem jednostajnym poczyna wygłaszać jakby jakiś wywód oskarżycielski przeciwko poszczególnym oskarżycielom w sprawie.

Co było w akcyzie?

Świadek Chmielewski jest obecnie komisarzem Ubezpieczalni Społecznej. — Przez długie lata, aż do skończenia studiów, pracował w skarbowości, w wydziale akcyz i monopolu.

Świadek odzwierca zętknięcie się swe z pułk. Jur-Gorzechowskim. Rozmowa dotyczyła obecnego dyrektora Izby skarbowej w Kielcach, p. Wojdata (oskarżyciela w sprawie), który wówczas był naczelnikiem wydziału akcyz i monopolu w ministerstwie. Pułk. Jur-Gorzechowski wspominał, iż posiada p. Wojdata o nadużycia, ale dochodzenie nie dostarczyło mu dowodów. Prosił więc świadka, czy by nie mógł mu być w tym pomocny. —

Świadek Chmielewski w rozmowie z pułk. Gorzechowskim zaznaczył, że od dawna miał w podejrzeniu p. Wojdata. Swego czasu, kiedy świadek był referentem karnym w akcyzie, zgłosił się do niego jeden z urzędników, prosząc w sposób znaczący, aby przyjął w mieszkaniu jakiegoś interesanta. Odrzuceniem z pogardą — mówi świadek Chmielewski — tego rodzaju propozycje. Na to ów urzędnik powiedział: „Szkoda, że pan się nie nadaje do nas, moglibyśmy dużo zarobić. Nad nami czuwa sam Wojdat, a ten człowiek ma szczęście...”

Bo rzeczywiście Wojdat zrobił fenomenalną karierę. Początki jego były przecież takie skromne! — akcentuje świadek.

Na konferencji u pułk. Gorzechowskiego, o których świadek wspomina, oprócz niego bywali jeszcze i inni skarbowcy, między innymi radca Endelman.

Pułk. Gorzechowski miał tylko ciałę kłopoty z kontrolą skarbową do tego stopnia, iż polecił opracować ustawę, znoszącą kontrolę skarbową, a przenosząc jej kompetencje na straż graniczną.

Jeszcze o Michalskim.

W rozmowach między świadkiem a pułk. Gorzechowskim poruszana też była sprawa Pawła Michalskiego. Na prośbę pułk. Gorzechowskiego świadek Chmielewski zainteresował się tą sprawą na terenie ministerstwa. Stwierdził znaczny terror wśród urzędników. Rozmawiał z Bernhardem i Świąszkowskim, którzy odpowiedzieli mu, że sprawę schowano pod sukno.

Człowiek „Lewiatana”.

Tak samo jak nominacją Wojdata na Kielce, również i nominacją p. dyr. Lubowidzkiego na miejsce p. Michalskiego „zdziliśmy się” — mówi świadek. (Liczby mnogiej używa on stale dla określenia grupy z nim współpracującej). Wiedzieliśmy, że p. Lubowidzki był przedstawicielem „Lewiatana” i interweniował w sprawie podatków w ministerstwie skarbu.

Adw. Ebtinger: P. Lubowidzki nie był w „Lewiatanie”, ale w Izbie handlowo-przemysłowej.

— To jest wszystko jedno. Izba reprezentuje interesy „Lewiatana”.

Rezultaty nie dały na siebie czekać. Wkrótce ukazała się ustawa o amnestii podatkowej. Był to policzek wymierzony państwu. „Lewiatan” dzielił się zyskami ze skarbem państwa...

Przewodniczący: Do roli świadka nie należy krytykować ustawy. Proszę się streszczać.

Grupa sosnowiecka.

Z kolei przechodzi świadek Chmielewski do omawiania roli dyr. Sieradzkiego. Poznał go, gdy dyr. Sieradzki był naczelnikiem wydziału pers. w Izbie grodzkiej. Świadek twierdzi, iż Sieradzki osłaniał przestępstwa notorycznych. Jednocześnie wyrzucał pieniądze na zbytki. Urządził gabinet za 8.000 zł.

Dyr. Sieradzki wedle świadka Chmielewskiego trząsał całą Izbą. On przewodził t. zw. „grupę sosnowiecką”. Tajemne siły, wedle świadka, sprzyjały ich karierze. P. mjr. Zieliński miał o nich powie-

Na sezon szkolny

największy wybór

książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych

przygotował

SKLEP I KSIĘGARNIA

„Gońca Częstochowskiego”

II Aleja 26, tel. 20-50.

Ceny niskie. — — — Obsługa szybka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruliony, bloki rysunkowe, teczki, piórniki, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, obssadki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekierki, trójkąty, farby, gumy, guma arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyzny, temperczki, tusze, węgielki, wycianki i t. p.

czeń: „To grupa karierowiczów”.

Na zjazdach skarbowców nieprzychylnie też odzywano się o wicem. Świąłskim.

Prok. Korcuć: Pan tu dużo mówił o zarzutach w stosunku do dyr. Wojdata. Czy wie pan o jakichś dowodach?

— Całą tekę miał zmarły radca Endelman.

— Nie chodzi o tekę. Chodzi o dowody.

— Dowodów nie mam.

Po zeznaniach świadka Chmielewskiego złożył oświadczenie, prostujące zeznanie co do jego osoby, dyr. Sieradzki.

Dowodów nie posiada.

Świadek Bernhard jest obecnie pracownikiem zarządu miasta. Przez długie lata pracował w skarbowości. Jako inspektor Izby skarbowej służył się w latach 1932 — 34 z urzędami skarbowymi. Atmosfera tam panująca, wedle świadka, była wręcz niesamowita. Naczelnicy nie wiedzieli kogo słuchać. Wiele osób, zupełnie nieuprawnionych, interweniowało w sprawach wymiaru podatku. Sytuację tę starał się uzdrowić naczelnik Galster.

Atmosfera w urzędach skarbowych.

Szczegółowo świadek Bernhard opowiada o sprawie rewizji u dyr. Suryna. Galster otrzymał polecenie z ministerstwa skarbu zajęcia się sprawą kartelu drożdżowego. Ponieważ zarówno nac. Galster jak i świadek przypuszczali, że chodzi tu nie tylko o podatki, ile o intrygę przeciwko trzecim osobom...

Przewodniczący: O jaką intrygę tu chodziło?

— Przypuszczaliśmy, że o intrygę przeciwko jednemu z b. wiceministrów skarbu. Zażądaliśmy więc — ciągnie dalej świadek — polecenia z ministerstwa na piśmie. Obmyśliłem wówczas plan działania, tak, aby iść li tylko w kierunku podatkowym. Zdecydowaliśmy rewizję u p. Suryna, którego mi wskazano jako najważniejszego dyrektora czy też prokurenta kartelu. Rewizję w toku kazal przerwać dyr. Alland.

Świadek Bernhard skarży się również, iż z polecenia dyr. Lubowidzkiego został przeniesiony do Łucka. Dyr. Lubowidzki miał mu powiedzieć: „Niech pan wywierzaj się z głowy Izba skarbowa”.

Jako ostatni świadek w trzecim dniu procesu zeznał świadek Ruszkowski. Opowiada on znane już szczegóły rewizji u dyr. Suryna.

bywania na targi do śniadowa wobec strasznego teroru, stosowanego przez burzycieli endeckich”.

W Brańszczyku.

Ta sama agencja donosi z Brańszczyka „Z zemsty za zaaresztowanie prowodyra tutejszych „oenerowców”, który brał udział w zajęciach antyżydowskich w Porębie n. B., grupy awanturników wtrąnęły do miasteczka liczącemu 30 rodzin żydowskich. Natychmiast przybyły posilki policyjne z Ostrowi Mazowieckiej ze starostą na czele. Wypadki zostały stłumione.

SKAZANIE AUTORA ULOTKI PRZECIWI LEKARZOM - ŻYDOM.

Donoszą, że kierownik wydziału gospodarczego Stron. Narodowego w Łodzi p. Konstanty Patora, stanął przed łódzkim sądem okręgowym, oskarżony z art. 170 K. K. o to, że 17-go listopada roku ub. wydał ulotkę, w której nawoływał Polaków do nie leczenia się u lekarzy żydów, oraz pisał, że działalność lekarzy żydowskich w Polsce jest niebezpieczna dla państwa, albowiem przyczyniają się oni do zmniejszenia rozrodstości Polaków. Władze ulotkę skonfiskowały, a p. Patora stanął przed sądem grodzkim, który skazał go na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem oraz 50 zł. grzywny.

Zlikwidowanie 17 sklepów

żydowskich w Czyżewie.

Żydowski „Nowy Dziennik” donosi: „O niesłychanie ciężkiej sytuacji ludności żydowskiej donoszą z Czyżewa, gdzie mieszka około 500 rodzin żydowskich. Miejscowi oenerowcy ze słynnym Albem Organimskim na czele stają się coraz bardziej zuchwali i pikietują sklepy żydowskie nie tylko w dni targowe, ale codziennie. Pikieterze są regularnie opłacani przez chrześcijańskich właścicieli sklepów. 34 straganów żydowskich zostało zniszczonych na rynku i ich właściciele nie mogą ich ustawić z powrotem. 17 sklepów żydowskich zostało zlikwidowanych w ciągu ostatnich tygodni. Podczas dni targowych żydzi wogóle nie wychodzą na ulicę. O ile stan ten potrwa dalej, ludności żydowskiej Czyżewa grozi śmierć głodowa.”

Strajk 42.000 sezonowców w Łodzi.

W Łodzi po bezowocnych staraniach sezonowców o podwyższenie plac o 20 proc. i rozszerzenia tygodnią pracy do 6 dni, sezonowcy wysunęli w ostatnich dniach nowe propozycje, mianowicie jednorazowy zapomóg dla zatrudnionych robotników na robotach publicznych w wysokości po 50 do 100 złotych. Żądanie to jeszcze nie zostało dostatecznie sprecyzowane, a związki ponownie zmieniły swą decyzję, wykorzystując strajk murarzy, zatrudnionych przy budowie kanalizacji, proklamując strajk ogólny. Ponieważ decyzja zapadła w ostatniej chwili, zaobserwowano w dniu wczorajszym ciekawe zjawisko: oto na jednym odcinku, gdzie jeszcze nie dotarła wiadomość o proklamowaniu strajku robotnicy pracowali w najlepszej, gdy w innych miejscach robotnicy porzucili pracę.

Przerwane zostały roboty kanalizacyjne oraz częściowo brukarskie i na plantach miejskich.

Sezonowcy, podejmując strajk, postanowili podtrzymać swe pierwotne żądania a więc podwyższenia plac o 20 procent i rozszerzenia robót do 6 dni w tygodniu, ponad to kwestie wynagrodzenia jednorazowego w wysokości 50 do 100 zł., postanowiono ze strony sezonowców traktować jako żądanie dodatkowe. Strajk objął około 4200 robotników.

Zajścia przeciw żydom

W. MIASTECZKACH B. KONGRESÓWKI.

„ABC” donosi z Brańska na Podlasiu: „W. ostatni poniedziałek podczas jarmarku w Brańsku Podlaskim (województwo białostockie) zgromadzili rolnicy usunęli handlarzy żydowskich z targu. Zebrani rolnicy zażądali od żydów dobrowolnego usunięcia się. Padła komenda:

„Żydzi, sprzątnąć straganu!”

Wystraszeni żydzi natychmiast usłuchali. Kto nie zdażył uprzątnąć straganu, temu stragan wyrwano, a cały towar zniszczono. Zaraz po tym rozległ się nowy rozkaz:

„Żydzi, zamykać sklepy!”

Czym prędzej zaryglowano bramy, wszystkich żydów, którzy nie usłuchali rozkazu pobito.

„Nasz Przegląd” podaje nazwiska rannych: Jocha Pytlak, lat 17 (wylew krwi do oka i wstrzas mózgu), Berko Szulman, lat 48 (rana głowy), Mejer Brener, lat 41 (rozbita głowa), Kasia Wrona, lat 60 (zła

manie ręki) i Ruchla Plotnicka, lat 40 (ogólne obrażenia).

Zajścia w Śniadowie.

Żydowska agencja P. A. D. komunikuje:

„Już prawie rok, jak tutejsza ludność żydowska znajduje się w niezwykle ciężkiej sytuacji wskutek hecy bojkotowej, prowadzonej przez miejscowych oenerowców. W każdym dzień targowy ustawione są przy sklepach żydowskich pikiety.

Ostatnio awanturnicy napadają na handlarzy żydowskich, bijąc niemilosiernie. M. in. ostatnio napadli na żydowskiego handlarza zbożem, rozpruli worki i rozsyпали zboże po rynku. Następnie pobili żydowskich kupców bydła, którzy w obawie o swoje życie, uciekli, pozostawiając towar na rynku.

Gmina żydowska w Śniadowie zwraca się przeto do wszystkich handlarzy żydowskich w okolicy, żeby zaniechali przy

HUMORISATYRA

Nie boj się.
 / Nauzyciel: — I znówu lekcji nie umiesz, ośle, jak się będziesz dalej tak uczyć, będziesz chyba świnię pasał.
 / Uczni: — Niech sze pan profesor nie boi, prze cie ja jestem Izraelita!
Przyrzeczna.
 — Co pan mówi? Malarz odnawiał panu kuchnię 3 dni? A u mnie odnowiono w 1 dzień.
 — Tak, ale pańska kucharka ma 60 lat, a moja 18.
I więcej go nie widzianno.
 — Czy wierzysz w wędrowkę dusz?
 — Bezwyględnie! Mieliśmy dyrektora, który uciekł z pieniędzmi kasowymi.
 — Cóż to ma wspólnego z wędrowką dusz?
 — Ano był on przecież duszą przedsiębiorstwa!
Dzieciak antysemita.
 — Nad czym to pan dyskutuje tak medytuje?
 — A no, nad tą przeklektą kwestią żydowską.
 — I znalazł pan dzieciak rozwiązanie?
 — Ba! nawet dwa, tylko sęk, które wybrać? Nie wiem, czy ma dobrać pożyteczkę od lcka, czy też na nowo pożyteczkę od Sznila.
Nieporozumienie.
 — Mamu, przedstawię ci dzisiaj czarującego młodzieńca.
 — Dziekiu ci, drogie dziecko, ale nie mam za miarę powtórnie wychodzić za mąż.
Dyskretna.
 — Ten młody Pietrzykiewicz to widocznie bardzo skromny młody człowiek...
 — Z czego pan tak wności?
 — Nigdy nie mówi o sobie.
 — To nie skromność. To po prostu dyskretna.
Pomiędzy przyjaciółkami.
 Dwie przyjaciółki spotykają się w modnej kawiarni.
 — O! Pani już wróciła z urlopu?
 — Nie... Spędziłam lato w Warszawie.
 — Dlaczego? Brak pieniędzy? Ograniczenia dewizowe?
 — Nie... Wyznam koханej pani całą prawdę: wstydzi się po prostu pokazywać stałe z tym sąnym mężem...

PRZYŚLÓWIA CHIŃSKIE.
 / Jeśli nie możesz poskromić tygrysa, poskrom psa.
 / Gdy do rodziny męża wchodzi piękna kobieta, wszystkie brzydkie kobiety są przecię nie.
 / Dobry człowiek na ziemi jest lepszy od archanioła w niebie.
 / Złoto próbuje się ogniem, ludzi — złotem.
 / Człowiek obrasta w sławę, jak świnią w tłuszcz.
 / Zło pięść nie znosi uśmiechniętej twarzy.
 / Kobieta łatwiej przystosuje się do nieszczęścia, niż do bogactwa.
 / Gdy się decydujesz na ukłon, ukłoń się nisko.
 / Nie wysyłaj się na rozmowę z żabą ze stawu o oceanie.
 / Lepszy pies w czasie pokoju, niż człowiek pod czas wojny.
 / Jedni budują ulice, inni spacerują po nich.
 / Kto raz dosiadł tygrysa, ten już nie potrafi zsiąść z jego grzbietu.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADIO?
NIEDZIELA, 29 SIERPNI.
 8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: 1) Gaćka rolnicza, 2) Muzyka z płyt, 3) Zmiany na lepsze — pogadanka F. Starzyńskiego. 9.00 Regionalna transmisja z Zaniemysła (przez Poznań): a) Reportaż, b) Polowa Msza św. Kazanie wygł. ks. prob. E. Nawrocki Sprawozdawca prof. Jan Kilarski. Po transmisji ok. 10.30 Muzyka z płyt. 11.05 Koncert w wyk. orkiestry Filharmonii Wiedeńskiej pod dyr. Artura Toscaniniego. Transm. z Salzburga. — W przerwie ok. 12.00 Przegląd kulturalny. 13.20 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. Transm. z Nałęczowa z udziałem Czwórki Radiowej (z Warszawy). 14.40 Wszyst-

ANDRZEJ GERE. 7)
DZIECKO
 Powieść.
 — Heretyczka pani. Ciężki grzech wątpić... miłosierdzie jest rozległe i nie głębione, jak morze.
 — Dla nawróconych grzeszników.
 — Ja też myślę iść na drogę pokuty. Tylko trzeba z pewnej strony zachęty, pomocy...
 — No, jeśli panu tak bardzo o poprawę chodzi — pomogę.
 — Jak Boga kocham! panno Haniu, od dziś wracam na dobrą drogę. Tylko pani od dziś musi mnie wspierać.
 — To się pokaże, czy akt skruchy wypadł w myśl wskazań Bożych.
 — Naturalnie — powiedział wesoło.
 — Nie widzę żalu.
 Pominaj jej słowa i zamyślił się.
 — Wie pani, panno Haniu? — zaczął po chwili.
 — Proszę, cóż tam nowego?
 — Zapomnieliśmy.
 — O czym?
 — O przyczynie śmiechu.
 — Znow pan zaczyna. No, no, taki akt pokuty.
 — Bo nie chce mi pani dopomóc.
 — Eh, kto tam panu teraz pomoże — wyrzekła i umilkła.
 Nastąpiła chwila milczenia i niemych spojrzeń.
 — A możebyśmy się autem przejechali? — ponowił atak.

kiego po trochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi: 1) Przegląd ryneków produktów rolnych, 2) „Zaniemyska Kępa” — II-ta transmisja regionalna z Zaniemysła (przez Poznań). Sprawozdawca prof. Jan Kilarski, 3) Czego się można nauczyć w szkołach — reportaż red. J. Krawczyńskiej. 16.00 Zespół mandolinistów i chór „Kaskada” pod dyr. D. Dobkiewicza (z Wina). 16.30 Styl klasyczny w muzyce nowoczesnej — płyty. 17.00 Koncert rozrywkowy z Parku Paderewskiego w Warszawie. Wykonawcy: Mala Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego oraz L. Świerterówna (spiew), J. Karolkiewicz (spiew), H. Ładziej (recytacja), H. Bil (imit.). T. Sochacki (gwizd). W przerwie ok. 17.55 „W ruinach z czasów Minosa” — felieton — wygł. M. Promiński (ze Lwowa). 19.00 Słuchowisko „Pierwsza lepsza” czyli „Nauka zbawiania” — komedia w 1 akcie wierszem Al. Fredry. 19.30 Transmisja z ulicy Kolowej z okazji Tygodnia Ruchu Pieszego i Kolowego we Lwowie. Sprawozdawca T. Lusitg. 20.00 Koncert trzech solistów z płyt: Albert Sarnowski — skrzypce, Simon Barer — fortepian, Emanuel Feuermann — wiolonczela. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00

„Bakyl H” — audycja w oprac. Zb. Lipczyńskiego i F. Zandera (ze Lwowa). 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgrywek P. R. 22.00 Pieśni Schuberta w wyk. Luby Lewickiej. Akompaniuj L. Horecki (z Wina). 22.25 Tańce różnych narodów w wyk. S. Dobryżycy i I. Rosenbauma (fortepian — na 4 ręce). 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.
PONIEDZIAŁEK, 30 SIERPNI.
 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Rodzica a szkoła — pogadanka — wygł. A. Książkowska. 12.25 Koncert orkiestry dętej (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu. „Bednane”. 13.00 — 15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pokój dziecięcy w warszawski Zoo — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. dyr. J. Zabinski. 16.15 Transmisja z ogniska harcerskiego na Międzyzdrojach Złocia Skautów w Vogelenzang w Holandii (powtórzenie z taśmy dźwiękowej). 16.45 „Z dawnych czasów”.

Skromnie — elegancko

Kiedy kobieta w ubiorze swoim specjalnie podkreśla pojedynczość i skromność — nie jest to koniecznie oznaką jej nieśmiałości, przeciwnie wskazuje na jej wy-



SÓL DO NÓG
GEPIN Z KOGUTKIEM

Ważne dla zdrowia, wzmacniające, odświeżające, poprawiające krążenie krwi, wzmacniające siłę, wzmacniające pamięć, wzmacniające koncentrację uwagi, wzmacniające wytrzymałość, wzmacniające odporność na choroby.

gdy nie uznawano zawrotnego tempa” — felieton — wygł. J. Straszewski (z Torunia). 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: W. Madejowa (spiew), J. Rybczyńska (fortepian), St. Gawdziński (akompaniament). 17.50 O przelotach ptaków — pogadanka w oprac. A. Mniszka (ze Lwowa). 18.00 Skrzynka techniczna — red. W. Frankiel. 18.15 Wiązanka melodii Fucika i Komzaka — płyty. 18.50 Nowy człowiek w Gdyni — pogadanka — wygł. T. Nowacki (z Torunia). 19.00 „Wspomnienia z dawnych weseł” wyk. kapela ludowa z Siolkowej pod kier. A. Fydy z przysiółkami (z Krakowa). 19.40 Reportaż ze Szkoły Szybowcowej w Sokolei Górze pod Krzemieniem red. Tad. Ulanowskiego (ze Lwowa). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Melodie filmowa polskie i obce w wyk. Malej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego duetu, E. Jasiński i M. Iwanyna oraz ok. 20.20 „Zwariowany antykwariar” — skicek Świat. Karpusiński. W przerwie ok. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.40 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona M. Kunczewowej (wznowienie). 22.00 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego (z Poznania). 22.30 J. S. Bach (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

LOGOGRYF Nr. 579.
 Ułożył „Bełot”.
 W figurę wpisać 9 wyrazów według podanego znaczenia. — Litery, oznaczone krzyżykami dadzą rozwiązanie.
 Znaczenie wyrazów: — 1. Imię męskie, 2. Jezioro na Kujawach, 3. Rzemieślnik, 4. Prawdopodobny dopływ Styru, 5. Dzieło Reymonta (wspak), 6. Półwysep w pol. Rosji, 7. Broń sieczna, 8. Rzeka we Francji, 9. Ozdoba malarzka.
 Rozwiązanie logogryfu nr. 579 nadsyłać należy do dnia 1 września przy czym uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopercie, że zawiera rozwiązanie srazdy.
 Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon logogryfu Nr 579.
 Rozwiązanie logogryfu Nr. 578.
 FRYDERYK CHOPIN — LUDOMIR RÓŻYCKI.
 Fartocel, Rouleau, Yard, Dominó, Ekonom, Raspucel, Yongster, Korepetytor, Cygaro, Haracz, Otolity, PalaC, Izwoszczyk, Nibelungl.
 Trajne rozwiązanie logogryfu nr. 578 nadesłało 124 osoby.
 Nagrody droga losowania otrzymała pp. I. Maria Zielińska, Przemysław 13 15. II — Lena Brzozowska, ul. Focha 69. III — Ryszard Widom ski, ul. Ogrodowa.
 Wymienione powyżej osoby przysłała są o przybycie do Redakcji naszego pisma (III Aleja Nr. 52) celem odbioru nagród.

dżę takie zachęcające zaproszenie ze strony łaskawej pani, że mi nie wypadła odmówić. Zatem do miłego zobaczenia się jutro po obiedzie! Przybywam z maszyną do usług królowej!... — mówił żywo z entuzjazmem, wpeł żartobliwie.
 Haniu irytował ton jego głosu. Zmarszczyła brwi i zacięła wargi.
 Oranowski, widząc chmurę na dziewczyny czole, zaniepokoił się. Stał wprostowany, pełen spokoju i niemego uwielbienia, aczkolwiek z zagadkowym uśmiechem na ustach.
 — Królwa raczy wybaczyć i podać rękę na pożegnanie! — powiedział szczeraco.
 — Paziom powinno wystarczyć słowo, albo skiniecie głową! — mówiąc to odeszła majestatycznie, zostawiając na chodniku oniemiałego mężczyzno.
 — Psia krew! kuta!... Ale i nie dzisiejsza — wysunęło mu się z ust.
III.
Pierwszy odruch serca.
 Hania, przyszedzsy do mieszkania, zrzucała z siebie ciężką przedję krepującą ją futerko. Zapaliła światło i podeszła do stojącego w rogu lustra. W lustrze obejrzała swoją figurkę od stóp do głowy. Śnać lustracja wypadła po jej myśli, gdyż uśmiech zadowolenia rozjaśnił jej zawsze nastrojoną poważnie twarzyczkę.
 — Ciekawy pasażer ten Oranowski — powiedziała półgłosem. — Możesz jutro dobrze się wyczeekać, zanim z tobą, mój kawalerze, urządzę samochodową eskapadę! — dodała. Chwilę zastanowiła się.
 — A jednak dobrze się z nim mówi-

— Dziekiu panu.
 — Lęka się pani?
 — Naturalnie, lękam się pana.
 — Mnie?...
 — Nie znam pana.
 — Brat pani dobrze mnie zna.
 — Sądze, że nie.
 — Czy tak podejrzanie w oczach pani wyglądam?
 — Czy ja wiem? Chociaż właściwie z oczu panu źle patrzy. Wygląda pan na okrutnika i zdecydowanego na wszystko.
 — Konsekwencja?
 — Konsekwencja taka, że nie nie ostoi się spokojnie na pańskiej drodze.
 — To pani ma rację, lecz co do okrucieństwa nie godzę się. Proszę spojrzeć na moje oczy. Gołąbek tkliwiej nie patrzy — Chciał pan powiedzieć tygrys. Dobrze, zgadzam się na przejażdżkę autem, lecz to nastąpi jutro po południu. Lubię czasami niebezpieczeństwu spojrzeć w oczy.
 — A teraz?...
 — Teraz mnie pan raczy pożegnać.
 — Już?...
 — Dochodzimy właśnie do domu.
 — Odprowadzę panią do bramy.
 — Nie życze sobie.
 — Nie po chrześcijańsku.
 — Po co?
 Spojrzała gniewnie.
 Uśmiechnął się.
 — Już jestem bardzo posłuszny. Odchodzę, ale jutro pozwolę sobie złożyć wizytę.
 — Jak pan uważa — powiedziała niechętnie.
 — Ja uważam przyjść, ponieważ wi-